KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 23 STYCZNIA 1930 R. Nr. 18.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—41.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Referat posła Czetwertyńskiego

o budżecie Min. spraw wojskowych.

WARSZAWA, 22-1. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa spraw wojskowych. Obecni na posiedzeniu są: pierwszy wiceminister i szef administracji gen. Konarzewski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Beck, szef korpusu kontrolerów płk. Wielowiejski i płk. Petrażycki.

Referent poseł Czetwertyński (kl. nar.) po uwagach wstępnych zaznacza, że organy Ministerstwa udzieliły mu potrzebnych informacyj. Mówca podkreśla konieczność szerokiego i otwartego przedyskutowania spraw tego resortu i wspomina o pewnem zaniepokojeniu, które — jego zdaniem — powstało na temat, czy armja jest istotnie apolityczna i twierdzi dalej, że pewne fakty w życiu politycznem usprawiedliwiają ten niepokój. Dalej podkreśla, że, aby stosunek społeczeństwa i Sejmu do armji był taki, jakim być powinien, winny nastąpić nie oświadczenia, lecz fakty, które rozbiją niepokój.

Mówca wspomina o zbiórce na fundusz dyspozycyjny i uważa to zjawisko za ujemne. Co się tyczy preliminarza M. S. Wojsk., to obecnie wynosi on 837 milj., czyli jest większy o 160 milj., mimo to zachowuje on charakter budżetu jeszcze niewystarczającego. Potrzeby armji są znaczne. Armja i minister spraw wojsk. w roku bieżącym, jak i poprzednim, licząc się ze stanem finansowym państwa, musiały znacznie obniżyć wysokość przedłożonych mu pierwotnie cyfr. Co się tyczy dochodów, to obecnie preliminowane one są na 5.184.000, tj. o 1 milj. 600 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Suma ta jest realna.

Zkolei referent przechodzi do omówienia poszczególnych pozycyj wydatków władz centralnych. Fundusz reprezentacyjny został powiększony, co mówca uważa za niewłaściwe. W dziale utrzymania wojska w porównaniu z r. 1925 uposażenia podniosły się blisko o 60 proc.

W dalszym ciągu swego referatu poseł Czetwertyński zauważa, że, ponieważ w ostatnich trzech latach były dokonywane znaczne zmiany personalne, a suma, wyznaczona w preliminarzu, jest taka sama, jak poprzednie, przeto mówca nie ma pewności, czy między datą ustąpienia pewnych osób i datą wejścia na ich miejsce innych nie zachodzi pewien okres wakansu i czy ze szkół wojskowych taka sama ilość oficerów, ilu ustąpiło, może zapełnić powstałe luki. Przeto prosi p. wiceministra o wyjaśnienia, czy, traktując te rzeczy budżetowo, można dziś przyjąć, że również cały rok budżetowy ilość osób wojskowych będzie taka sama, jaka jest w preliminarzu.

W sprawie wyżywienia ludzi i zwierząt referent zauważa, że wydatki nieco się podniosły. Referent podkreśla, że należy się liczyć z oszczędnością 25 proc. na zakup żyta i owsa, co czyni oszczędność 11 milj. zł., którą należy uważać za realną. Sprawozdawca uważa, że koszt racji dziennej 91.6 grosza jest zbyt drogi i opowiada się za obniżeniem jej o 1 grosz, coby dało oszczędność roczną 776.880 zł. Ministerstwo wprowadziło nowy system, tworząc zakłady zaopatrywania dla poszczególnych departamentów, które są ich organami wykonawczemi. Referent podkreśla, że ta wewnętrzna reorganizacja działalności władz wojskowych nie wchodzi w kompetencje komisji budżetowej, jednak ważne jest dla nas, czy powoduje ona zwiększenie wydatków, czy oszczędności. Stosunek nasz do tej sprawy musi być uzależniony od wyjaśnień Ministerstwa. W zasadzie rzecz jest — zdaniem mówcy — pomyślana celowo.

Zkolei referent przeszedł do omawiania poszczególnych pozycyj różnych działów budżetu, jak umundurowania, uzbrojenia, działu technicznego itd.

Przechodząc do sprawy funduszu dyspozycyjnego, który jest preliminowany na rok przyszły w sumie 8 milj. zł., poseł Czetwertyński uważa, że wydatki te należy traktować tak rzeczowo, jak wszelkie inne. Wysokość funduszu dyspozycyjnego zależy od sprawności administracji i dlatego w jego obliczaniu powinniśmy zastosować pewną miarę. W r. 1925 preliminowano na ten cel 3.650 tys. zł. w złocie, co wynosi prawie 6 milj. zł., a zatem mniej więcej tyle, co suma, uchwalona w ubiegłym roku. Uważając tę sumę za słuszną zupełnie, nie chcąc nadawać jakiegoś znaczenia politycznego czy innego, referent proponuje utrzymanie tej pozycji także i w obecnym preliminarzu.

W sprawie działu marynarki referent podkreśla, że w r. 1930-31 spodziewane jest zakończenie rozbudowy t. zw. małego programu marynarki niejako stworzenie floty bojowej tylko jako ochrony transportów. Mówca stoi na stanowisku, że Sejm powinien wiedzieć, co będzie następnie, czy kierownictwo marynarki poprzestanie na tem. Jeżeli w tempie tak szybkiem budowana jest Gdynia, to dla Sejmu nie może być obojętnem, czy w stosunku do rozbudowy portu jest także pomyślana dalsza rozbudowa floty.

Następnie referent przeszedł do działu przedsiębiorstw i omówił sprawę wytwórni państwowych.

Rewelacje o 31 października.

WARSZAWA, 22-1. (Tel. wł.) Po referacie posła Czetwertyńskiego w sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Min. spraw wojskowych wywiązała się ożywiona dyskusja. W toku jej socjalistyczny poseł Pająk domagał się obniżenia rekruta o 60 tys. osób.

Wielkie przemówienie wygłosił poseł Stefan Dąbrowski (Kl. nar.) Mowa jego miała momenty rewelacyjne. Mianowicie, kładąc nacisk na odsunięcie wojska od polityki, zwrócił się do przedstawicieli władz z zapytaniem, czy im wiadomo, że 31 października r. ub. do szeregu instytucyj i oddziałów wojskowych przed ukończeniem urzędowania przyszedł rozkaz za pośrednictwem najbliższych przełożonych, aby oficerowie zebrali się w westybulu szpitala ujazdowskiego. Mówiono, że pan minister spraw wojskowych będzie w Sejmie, że oficerowie na wszelki wypadek muszą być w szpitalu.

Gdy zapytano, czy brać broń, odpowiadano, że nie, bo rewolwer i tak każdy ma przy sobie.

Około godz. 16 min. 30 zebrało się 100 do 150 oficerów z różnych rodzajów broni, których nazwiska mówca przedstawi komisji specjalnej. Gdy się pytano oficerów, po co się zebrali, nie umieli odpowiedzieć.

Dowódcą całej grupy był płk. Surówka, jako szef bezpieczeństwa odcinka sejmowego. Starsi z każdej grupy meldowali mu o stanie oficerów. Przed westybulem postawiono paru oficerów. Oficerów podzielono na piątki. Nie wolno było wychodzić ze szpitala, ani telefonować.

Po pewnym czasie stało się wiadomem, że Sejm nie został otwarty.

O godz. 18 min. 50 płk. Wieniawa-Długoszewski miał do oficerów przemówienie o ideologji komendanta.

Ponieważ sprawa się przeciągała, pozwolono po jednym oficerze wyjść na miasto z każdej piątki.

Jak się więc okazuje, jedna grupa oficerów była w Sejmie, a druga w szpitalu. Pierwsza z nich miała oddać hołd marsz. Piłsudskiemu, po co przybyli ci drudzy?

Ostatni przemawiał wicemin. gen. Konarzewski, który jednak nie dał odpowiedzi na kwestje polityczne.

Ważne dla życia, Sejmu i Rządu

prace nad ustawami samorządowemi.

WARSZAWA, 22-1. (PAT.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji administracyjnej Sejmu pod przewodnictwem posła Polakiewicza znajdowały się projekty ustaw samorządowych. Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. minister spraw wewn. Józewski, składając oświadczenie, w którem podkreślił m. in., że zgodnie z odnośnym ustępem ekspose p. premjera, określającym stanowisko Rządu do spraw samorządowych, oraz z moją deklaracją, złożoną na komisji budżetowej i administracyjnej, szybkie uchwalenie przez Izbę ustawodawczą ustaw, usuwających niedomagania życia samorządowego, jest rzeczą konieczną i nieodzowną. Usunięcie powyższych niedomagań Rząd uważa za konieczność państwową i jest przekonany, że w danym wypadku porozumienie z Sejmem będzie mocne i owocne.

— Na pierwszem miejscu z kolei pilności stawiam sprawę uruchomienia samorządu powiatowego w Małopolsce. Jako podstawę prac komisji należy przyjąć projekt ustawy, zgłoszony przez przewodniczącego podkomisji posła Putka (druk Sejmu 557), z tem jednak zastrzeżeniem, że, pozostawiając ordynację wyborczą, organizacja i sprawa nadzoru winny być zmienione w myśl dekretu Naczelnika Państwa z 4 lutego 1919 r. W stosunku do zagadnienia ustawodawstwa gminnego w b. Kongresówce jako podstawę prac komisji należy przyjąć projekt klubu BB. art. 6 do 12. Uważam, że postulat zniesienia zgromadzeń gminnych w b. Kongresówce jest jednem z najważniejszych zagadnień obok samorządu powiatowego w Małopolsce. W sprawie gminy zbiorowej stoję na stanowisku określonem w art. 5 projektu BB. Artykuł ten stwarza możliwość ujęcia w formy prawne naturalnych tendencyj życia. Statut m. Krakowa z 6 października 1901 r. i statut m. Lwowa z 14 października 1870 r. winien ulec zmianie w drodze rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej po poprzedniem wzięciu pod uwagę opinji reprezentacyj miejscowego społeczeństwa.

Oświadczenie swe zakończył minister następującym ustępem:

— Muszę tę sytuację, jaką zastałem w komisji, uznać za bardzo pomyślną i mam głębokie przekonanie, że dojdziemy do konkretnego i realnego, a przedewszystkiem szybkiego załatwienie tych spraw. Będzie to rzecz niezwykle doniosła i ważna dla życia, dla Sejmu i dla Rządu.

Nad oświadczeniem p. ministra rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos m. in. posłowie Baran (kl. ukr.), Pragier (PPS.), Dratwa i Stroński (BB.) oraz referenci pos. Ciołkosz i Putek. W rezultacie komisja uchwaliła rezolucję posła Pragiera następującej treści:

— Komisja administracyjna przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. ministra Józewskiego, że szybkie uchwalenie ustaw, załatwiających najpilniejsze potrzeby samorządów, a mianowicie ustawy o radach powiatowych w Małopolsce, o ordynacji wyborczej w Małopolsce i o organizacji rad gminnych w b. Kongresówce, stanowi konieczność państwową, nie cierpiącą zwłoki i przystępuje natychmiast do pracy nad temi ustawami

Kto głosował za

A KTO PRZECIW.

WARSZAWA, 22-1. (Tel. wł.) Podczas głosowania nad budżetem Min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sejmowej komisji budżetowej za wnioskiem udzielenia 100 tys. zł. kredytu na kościół Marjacki w Krakowie padło 13 głosów, przeciw 10 gł.

Za wnioskiem głosował Klub narodowy, kluby centrowe i lewica, przeciw BB., Niemcy i Rusini.

Okólnik przeciw

KADENOWI - BANDROWSKIEMU.

WARSZAWA, 22-1. (Tel. wł.) Biskup podlaski ks. Przeździecki wydał do prefektów i duchowieństwa okólnik, zobowiązujący duchowieństwo, aby pouczyło młodzież i starszych, kim jest J. Kaden-Bandrowski i żeby rodzice nie pozwalali młodzieży na uczęszczanie na jego odczyty.

Mowy marsz. Piłsudskiego

W WYDANIU KSIĄŻKOWEM.

WARSZAWA, 22-1. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ukażą się w wydaniu książkowem wszystkie wywiady i przemówienia marsz. Piłsudskiego, wygłoszone w latach 1926—1929.

Po ks. Albrechcie

SEN. PROF. MARCHLEWSKI.

WARSZAWA, 22-1. (Tel. wł.) Mandat senatorski z listy nr. 25 po ks. Albrechcie objął prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Marchlewski (Piast).

Dziwne pogłoski

WŚRÓD LUDNOŚCI KRESOWEJ.

STOŁPCE, 22-1. Wśród ludności powiatu Stołpeckiego krążą wiadomości, że w najbliższym czasie Sowiety odstąpią Polsce kilkaset kilometrów kwadratowych Mińszczyzny i Słuczczyzny, wzamian za sumy należne Polsce na podstawie traktatu ryskiego.

Sytuacja gospodarcza w Polsce.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego na komisji budżetowej.

WARSZAWA, 22.1. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wygłosił obszerne przemówienie, w którem przedstawił stan gospodarczy Polski w sposób bardzo wyczerpujący.

Omówiwszy na wstępie stosunki gospodarcze panujące obecnie zarówno we wszystkich państwach Europy jak i w Stanach Zjednoczonych, p. minister przeszedł do oceny sytuacji w Polsce, biorąc do porównania nie lata 1923 do 1925 i pierwszą połowę 1926, gdy stosunki były chwiejne, lecz lata pomyślnego rozwoju gospodarczego, jak 1927-28 i 1929, szczególnie ostatnie miesiące.

Wówczas, mówił p. minister, stwierdzimy dość znaczną depresję ekonomiczną obejmującą szerokie koła gospodarstwa społecznego. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy znajdują się zarówno czynniki przypadkowe, jak i zasadnicze objawy konjunkturalne.

SKUTKI MROZÓW.

Przyczyny przypadkowe ujawniają się np. w ostrości zimy ubiegłej, która sprowadziła ograniczenie naszego eksportu. Kolej wydała bardzo wiele na walkę z zaspami śnieżnemi. Wywołało to ograniczenie inwestycyj i zamówień dla przemysłu hutniczego oraz przyśpieszenie podwyżki taryfy i wyrobów włókienniczych.

DEPRESJA.

Zjawiska konjunkturalne pozostają w ścisłym związku z sytuacją rolnictwa. Ceny za produkty zbożowe spadły na wszystkich rynkach światowych.

Depresja zaznacza się tem silniej, im większa jest w kraju ciasnota na rynku pieniężnym, słabsze są kapitały obrotowe kupiectwa. Słabość tych czynników w Polsce działa ujemnie na ceny wytworów zbożowych. W związku z tem ujawnia się kryzys w tych gałęziach produkcji, których konsumentem jest wieś.

Drożyzna pieniądza, nieodbudowanie kredytu długoterminowego, różnice organizacyjne produkcji przemysłowej i rolnej, zniszczenie kapitału obrotowego zwłaszcza w handlu, słaba zdolność konsumcyjna rynku wewnętrznego, zamknięcie lub ograniczenie zewnętrznych rynków zbytu dla naszej produkcji przez zarządzenia polityczno - handlowe i przez dumping, nierozbudowanie dróg, a wreszcie wymagający reformy ustrój podatkowy oraz problemat budowlany, —wszystko to działa na pogłębienie depresji.

SKUTKI KRYZYSU.

Miernikiem tej represji są objawy następujące:

Cyfra bezrobotnych wzrasta pod koniec 1929 i w początkach 1930 silniej niż w 5 latach ubiegłych, dosięgając dla bezrobocia całkowitego 220 — 240.000 osób, dla częściowego przewyższając 100.000. Wskaźniki wystawionych pod koniec 1929 r. weksli utrzymają się na poziomie końca 1928, natomiast odsetek weksli protestowanych wzrósł prawie dwukrotnie. Wskaźnik kursów głównych akcyj przemysłowych przyjęty za cały 1927 za 100 wynosił pod koniec 1928 zwyż 99, a pod koniec 1929 spadł do 67—70. Spadają również wskaźniki produkcji przemysłowej w szeregu gałęzi, ze zestawienia widać, że ucierpiały najsilniej te, które bezpośredniej związane są z konsumcją wsi

HOROSKOPY.

Pod względem płynności rynków pieniężnych, udostępnienia i potanienia kredytów rysuje się od kilku tygodni pewna poprawa. Zmniejszona produkcja zwalnia nowe ilości kapitałów, aż do punktu zwrotnego, przewagi podaży kapitałów nad popytem. Szereg banków emisyjnych przeprowadził w ostatnich tygodniach obniżki stopy dyskontowej. Szereg pożyczek o stałem oprocentowaniu zwyżkowało na giełdach światowych.

Mniej jasno kształtuje się rynek towarowy. Niepomyślnie kształtują się rynki zbożowe. Gdy produkcja pszenicy głównie w krajach pozaeuropejskich wzrosła w ostatnich latach o 20 proc. spożycie pszenicy spada. W ten sposób presja pozaeuropejskiej produkcji zbożowej stale wzrasta. Polska nadmiaru pszenicy nie posiada, dla niej głównem zagadnieniem są ceny żyta, które kształtują się niepomyślnie. Ale jestem pewny, że niebawem nastąpi poprawa na tym odcinku.

EKSPORT ZBOŻA.

Staramy się ciążące na rynku nadwyżki stopniowo usuwać i ożywić rynek wewnętrzny. W najbliższym czasie rezerwa zbożowa, podejmując eksport przystąpi do nowych poważniejszych zakupów żyta, aby dać rolnikowi jaknajpełniejsze ceny, przy uwzględnieniu premji eksportowej. Działalność syndykatu eksporterów zboża zostanie zreorganizowana przez oddanie większego wpływu na sprawę przywozu zbóż rolnikom - producentom. Staramy się też wejść w porozumienie z Niemcami celem usunięcia wzajemnego obniżenia ceny żyta na rynkach trzecich.

P. Rosmaria: Niema jeszcze umowy?

P. Minister: Niema.

Celem poprawy ceny kartofli Ministerstwo zmieniło obliczenia ceny na spirytus, kupowany przez monopol państwowy. Związek eksporterów trzody chlewnej będzie zreorganizowany, żeby wzmocnić wpływy producentów i ustabilizować korzystniejsze w ciągu 1929 ceny, niż w 1928. Zamierzone jest podniesienie cła na tłuszcze produkowane w kraju oraz zapewniona jest dalsza opieka nad eksportem masła, mięsa, bekonów, jaj, puchu, sierści i t. p. W opracowaniu jest sprawa dalszego potanienia nawozów sztucznych produkcji krajowej. Wreszcie należy wspomnieć o rozszerzeniu kredytu zastawowego w Banku Polskim oraz o przygotowaniu przez Min. Skarbu nowych możliwości kredytu krótkoterminowego dla rolnictwa za pośrednictwem Banku Rolnego.

POLITYKA HANDLOWA.

W dziedzinie polityki handlowej akcja Rządu zmierza do otwarcia nowych rynków zbytu przez nowe konwencje handlowe, przez ustalenie warunków zbytu, wystudjowanie pomocy państwowej np. w formie zwrotów ceł dla produkcji przez ułatwienia w zakresie podatkowym i kredytowym i t. d.

BILANS HANDLOWY.

Gdy w drugiem półroczu bilans handlowy doznał znacznej poprawy, jednak inaczej należy popatrzeć na ewolucję cyfr: importu a inaczej eksportu. Prawie całe ograniczenie importu i pewna część rozwoju eksportu jest wynikiem osłabienia konjunktury gospodarczej na rynku wewnętrznym. Tylko pewna stosunkowo mniejsza część importu została ograniczona na skutek dalszego rozwoju własnej produkcji. W silniejszej mierze praca organizacyjna przejawia się w wynikach eksportu, gdzie wywóz towarów gotowych zajmuje coraz poważniejsze miejsce.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI.

W roku ubiegłym zawarliśmy nowe traktaty, względnie rozszerzyliśmy dawne. Prowadzimy rokowania z Niemcami, Stanami Zjednoczonemi, Jugosławją, Grecją, Turcją i Portuaglją. W stadjum wstępnem są prace co do konwencyj handlowych z Rosją, Kanadą, Irlandją, Indjami i Hiszpanją.

Najważniejsze są rokowania z Niemcami. Z całem poczuciem odpowiedzialności twierdzę, że wina nieosiągnięcia dotychczas definitywnego rezultatu nie obciąża nas w najmniejszej mierze. Jeżeli wogóle jakąkolwiek winę miałbym przyjąć w tej sprawie na siebie i delegację polską, to raczej winę ustępliwości. Nie mogę jednak zawrzeć „małego“ traktatu handlowego dla Polski i „szerokiego“ dla Niemiec, w jednej umowie, choć zasadniczo i dwustronnie jest zarówno dobrze możliwy mały traktat jak i duży. Uważam np. za możliwy zarówno traktat oparty na reglamentacji, jak i traktat oparty o zasady wolnohandlowe. Niemożliwe jest natomiast porozumienie zmierzające do pozostawienia u nas reglamentacji tylko formalnej, a dla nas w Niemczech zastosowanie reglamentacji ilościowej i jakościowej w znaczeniu handlowem.

Stwierdzam, że od chwili ujęcia rokowań przez p posła Rauschera istnieje przynajmniej atmosfera zrozumienia stanowisk obustronnych i merytorycznych trudności, związanych z tym traktatem. Uzgodniono punkty dotyczące wstępnego traktatu handlowego z wyjątkiem szczegółów, dotyczących wywozu węgla polskiego i zasadniczych kwestyj, związanych z eksportem polskiej nierogacizny. A są to kwestje, które wywołały narzucenie nam wojny celnej przez Niemcy. Obecnie wyłącznie od strony niemieckiej zależy dojście do porozumienia i przerwanie długoletniej wojny celnej.

SPRAWY TARYFOWE.

Przechodząc do spraw taryfowych, minister oświadczył, że projekt ustawy nowej taryfy polskiej jeszcze w roku bieżącym zostanie wniesiony. W polityce handlowej wysiłki są skierowane na zagadnienie rynku wewnętrznego. Dalsza rozbudowa konsumcji zależy od sytuacji wsi. Koniecznością też stało się zwrócenie większej uwagi na eksport, by ograniczyć rozmiary kryzysu. Niektóre towary musimy wywozić ze stratą, lecz pracujemy nad usunięciem tych zjawisk, które są przejściowe. Musimy stopniowo wchodzić na nowe rynki. W roku przyszłym ograniczony zostanie eksport cukru. Szereg produktów eksportujemy z wyraźną korzyścią. Na Radę ministrów wpłynął już wniosek o utworzeniu funduszu dla gwarancji z tranzakcyj eksportowych i kredytu eksportowego. Dla przemysłu włókienniczego przewidziane jest obniżenie taryfy kolejowej to samo dla miału węglowego. W przemyśle naftowym dopóki nie podniesiemy produkcji surowca tak długo interwencjonizm państwa nietylko będzie istniał, ale nikogo nie może zadowolić.

INWESTYCJE.

W dziedzinie inwestycyjnej prowadzi się mobilizacja funduszów na rozbudowę linji kolejowej Śląsk — Gdynia, węzła katowickiego i dróg. Uruchomione będą elewatory zbożowe w Lublinie i w Gdyni. Rozszerza się produkcję nawozów sztucznych. Uruchomienie fabrbyki w Tarnowie będzie tu miało donjosłe znaczenie.

GDYNIA.

Udział całego wybrzeża morskiego w naszym obrocie towarowym w 1925 roku wynosił zaledwie 15 proc., a w 1929 ponad 43 proc. Ruch towarowy w Gdyni w 1927 r. wyniósł 900.000 tonn, a w 1929 — 3 miljony. Budowa chłodni w Gdyni w bieżącym roku będzie ukończona.

W zakresie budownictwa przewiduje się na pierwszem miejscu budowę domów robotniczych w Gdyni, okręgu Dąbrowskim, Borysławskim, w Łodzi i w Białymstoku. Jest prawdopodobieństwo zmobilizowania pewnych funduszów na ruch budowlany... Dążymy do zwiększenia propozycji kapitału prywatnego.

WSPÓLNEMI SIŁAMI.

Przedstawiłem sytuację gospodarczą jasno, przejrzyście, bez optymizmu i przesadnego pesymizmu. Moment gospodarczy jest trudny i ciężki, musimy wytężyć wszystkie siły dla opanowania tej sytuacji. Zmienić wszystkich tej naszych niepowodzeń na powodzenia natychmiast nie mamy sił. Możemy jednak złagodzić kryzys z tem większym sukcesem, im harmonijniej na tym odcinku będziemy pracować.

Krwawa manifestacja

komunistów — hajdamaków.

LWÓW, 22-1. (PAT.) Dnia 21 bm. z okazji znanej rocznicy L. L. L. Selrob-Jedność zdołała zebrać w okolicy Lubczycy Królewskiej pow. Rawa Ruska kilkaset ludzi celem urządzenia manifestacji. Kiedy pochód ten spotkał 3 posterunkowych i gdy wobec nielegalności manifestacji posterunkowi ci wezwali tłum do rozejścia się, wówczas z tłumu wystąpiło kilkunastu demonstrantów, z których jeden usiłował rozbroić komendanta posterunku, zaś inny rzucił się na dwóch pozostałych policjantów. Jednego z nich uderzono tępem narzędziem w głowę, powodując lekką kontuzję. Drugiego posterunkowego raniono kamieniem w głowę.

Wobec takiego obrotu rzeczy w obronie własnej posterunkowi użyli broni palnej, wskutek czego zabity został na miejscu Piotr Maruchnias z pow. Tomaszewskiego. Ciężkie rany odnieśli Trochim Bućkowski i lżejsze rany Karp Błoński. Bućkowski w drodze do szpitala zmarł.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast starosta z Rawy Ruskiej p. Chrzanowski z kilkoma posterunkowymi. Wkrótce nastąpiło uspokojenie.

Śmierć dwojga kochanków

Tragedja zakazanej miłości.

KATOWICE, 22-1. Do zarządu okręgowego śląskiego Związku podoficerów rezerwy nadszedł obszerny list od komendanta okręgu mikołowskiego Franciszka Kowalskiego, starszego sanitarjusza spółki brackiej w Mikołowie, w którym ten donosi, iż udaje się w góry wraz z Marją Vivey'ówną, by tam wspólnie popełnić samobójstwo.

Kowalewski żonaty był ze starszą od siebie o 10 lat Niemką, przyczem pożycie ich było niezgodne.

Wkrótce poznał 24-letnią Marję Vivey'ównę, fryzjerkę, pokochał ją, a nie mogąc połączyć się z nią legalnym węzłem postanowił wraz z ukochaną zejść ze świata.

Oboje wyjechali do Bystrej, udali się w góry i tam Kowalewski celnym strzałem w serce zabił Vivey'ównę, następnie zaś sam pozbawił się życia.

Zawiadomiona policja w Bystrej wszczęła poszukiwania i znalazła w ustroniu górskiem zwłoki obojga kochanków, przykryte płaszczem pod otwartym parasolem.

UMOWA z NIEMCAMI

zawarta w Hadze w sprawie odszkodowań.

W **poniedziałek** 20 b. m. podpisano w Hadze szereg doniosłych umów międzynarodowych, które likwidują obowiązki **reparacyjna różnych** państw, nałożone na nie przez traktaty wojenne. Podpisane umowy w liczbie kilkunastu otrzymały **oficjalną nazwę „likwidacji przeszłości"** i w pojęciach dyplomacji są uważane za najtrwalszy fundament pokoju Europy.

Z pośród podpisanych umów **najważniejsza jest ugoda między Niemcami** a ich wierzycielami. Punktem wyjścia dla niej był plan Younga, który zmniejsza wcale znacznie wysokość reparacyj niemieckich oraz przewiduje przyspieszenie opuszczenia Nadrenii. Ugoda podpisana w poniedziałek przyznaje Niemcom jeszcze dalsze i to znaczne korzyści:

1) Należy do nich postanowienie, wedle którego t. zw. **„komisja reparacyjna", badająca stan płatności Niemiec, zostaje zniesiona**, a wszelkie jej atrybucje przechodzą na Bank Wypłat międzynarodowych.

2) Należy do nich postanowienie, iż **Niemcy mogą ogłosić moratorjum**, wstrzymujące na pewien czas ich wypłaty, gdyby wypłata groziła im ich zdaniem ruiną.

3) Zarząd Banku ma **na żądanie** niemieckie prawo zastanawiać się, jakie ulgi poczynić Niemcom; a ustępstwo to już dzisiaj interpretują Niemcy jako możliwość **„rewizji"** planu Younga.

4) Wreszcie: gdyby podniesiono zarzut, iż Niemcy naruszają ze złą wolą swe obowiązki płatnicze, to decyduje o tym zarzucie **specjalny trybunał rozjemczy z 5 członków (w którym zasiada jeden Niemiec) i Trybunał ten orzeka o winie albo o braku winy Niemiec.**

Nie jest natomiast w umowie poniedziałkowej wyraźnie powiedziane, co ma nastąpić, jeśli Trybunał **ten stwierdzi winę niemiecką?** Niemcy już dzisiaj interpretują to milczenie jako **milczące zniesienie sankcyj politycznych, uznanych przez traktat Wersalski.**

W interpretacji najbardziej w odebraniu swych należytości zainteresowanej opinji francuskiej — oczywiście **ugoda poniedziałkowa nie dopuszcza „rewizji" planu Younga**, t. zn. nie przewiduje wcale zmian w wysokości rocznych rat reparacyjnych, a sankcje polityczne, wypływające z traktatu Wersalskiego, istnieją nadal, a tylko ich zastosowanie uczyniono obecnie zawisłem od orzeczenia Trybunału arbitrażowego; jeśli Trybunał ten stwierdzi winę Niemiec, to każde z mocarstw wierzycielskich będzie miało prawo wkroczyć na własną rękę do Nadrenji.

Już teraz więc widać, że **postanowienia umowy poniedziałkowej są dwuznaczne** i że przy pomyślnej konjunkturze Niemcy będą je komentować **odmiennie**, niźli Francja. Taką pomyślną konjunkturę stworzyłaby zwłaszcza sytuacja, przy której Anglja i Francja byłyby z sobą niezgodne. Jak długo oba te państwa są solidarne, to i Trybunał arbitrażowy i dalsze komentarze będą wypadać po myśli Francji. Ale przypuśćmy, iż oba te mocarstwa znajdą się w jakimś poważnym sporze? Niewątpliwie Niemcy wystąpią wówczas — nie bez szans powodzenia — z pretensjami o rewizję planu Younga lub nawet z mniej lub więcej ukrytym jego sabotażem.

Ale Niemcom nie dość częściowego sukcesu jaki udało się im osiągnąć w Hadze. Niemieckie pisma nacjonalistyczne atakują umowę, twierdząc, że „zubożałe" Niemcy i tego obciążenia nie wytrzymają, a opinję tę propaguje zwłaszcza prezes Banku Rzeszy osławiony już Schacht. W jednym z aneksów do ugody poniedziałkowej postawiono bowiem Niemcom za warunek, iż statut Banku Rzeszy (zawierający nieusuwalność prezydenta Banku) musi być w tym punkcie zmieniony. Oznacza to możność usunięcia Schachta przez rząd Rzeszy, a nie ulega wątpliwości, iż to nastąpi. Inaczej stosunki Banku Rzeszy z przyszłym Bankiem wypłat międzynarodowych układałyby się w sposób niemożliwy.

Ale i poza nacjonalistami są w Rzeszy liczne koła krytykujące poniedziałkową ugodę haską. Krytyka ta była dotąd mile przez rząd tolerowana, gdyż ułatwiała delegatom niemieckim w Hadze coraz to nowe targi. Obecnie, będzie ją musiał rząd Rzeszy przytłumić, gdyż w ciągu lutego parlament Rzeszy powinien ugodę haską ratyfikować. Przy znanej karności prasy w stosunku do berlińskiego „Auswärtiges Amt" zostanie ten manewr wykonany z odpowiednią sprawnością.

Oceniając naogół kompleks ugód poniedziałkowych, trzeba jednak przyznać, że posuwają one naprzód dzieło europejskiego pokoju. Zbliżają bowiem Francję i Niemcy, ale pod warunkiem, o ile będą lojalnie wykonywane. Wprawdzie co do tego nasuwają się dzisiaj wątpliwości, ale mężowie stanu francuscy — a należy do nich tak wybitny polityk, jak p. Tardieu — są zdania, że wszelkiej nielojalności będzie można przeszkodzić.

Odniemczanie Torunia

W LATACH 1910 — 1930.

W pismach pomorskich znajdujemy zestawienie statystyczne, przedstawiające proces odniemczania słynnego miejsca urodzenia Kopernika — Torunia. Otóż w mieście tem było w r. 1910 na ogólną liczbę mieszkańców 47 tysięcy — 65 proc. Niemców, czyli 35.500. Pierwszy spadek notuje rok 1910 — 57.4 proc., a dalsze, coraz szybsze spadki, osiągają punkt kulminacyjny w r. 1926, kiedyto na 45.580 mieszkańców Torunia było tylko 2.240 Niemców — czyli zaledwie 4 proc. Obecnie znów następuje wzrost procentowy mieszkańców-Niemców i na 55.800 mieszkańców Torunia jest ich 3.1 proc., t. j. 2.860. Równocześnie z tem wzrasta ilość żydostwa, które w r. 1920 liczyło tylko 147 dusz, obecnie zaś rozpleniło się do liczby 577, co stanowi 1 proc. Ale mimo to Toruń może być uważany pod tym względem za jedno z najszczęśliwszych miast w Polsce.

INTERESY POLSKI

w umowach podpisanych w Hadze.

Wśród umów podpisanych w ub. poniedziałek w Hadze, znajdują się umowy, dotyczące interesów Polski, a mianowicie:

Prezes delegacji polskiej Mrozowski podpisał **pakt przystąpienia Polski do planu Younga**, a w związku z tem umowy z głównemi mocarstwami wierzycielskimi, zwalniające Polskę od wszelkich obciążeń, wynikających z traktatu Wersalskiego w przedmiocie zapłaty za państwowe mienie cedowane niemieckie, położone na Pomorzu, Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, oraz części długu niemieckiego na te terytorja. Suma obciążająca hipotekę Polski, wynosiła około 2 i pół miljarda marek złotych. W tym samym układzie zwolniły główne mocarstwa wierzycielskie wolne miasto Gdańsk od obowiązku zapłaty sum należących się za mienie cedowane niemieckie na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Pozatem delegat Polski podpisał z głównemi mocarstwami wierzycielskiemi umowę, zwalniającą Polskę od zapłaty sum, obciążających z tytułu mienia cedowanego austrjackiego, położonego na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, a wynoszącego około 1 i pół miljarda koron złotych.

W tej samej umowie Polska zwolniona została od zapłaty t. zw. „Długu Wyzwolenia", przypadającego na państwa, które otrzymały terytorja od b. monarchji austro-węgierskiej. Dług ten wynosił 228 miljonów franków złotych.

Uregulowanie tych zawiłych problemów finansowych i wzajemnych zobowiązań oparte zostało na idei wzajemnego skreślenia pretensji. Zasada ta znalazła zastosowanie we wszystkich głównych umowach a w stosunku polsko-niemieckich znalazła wyraz w umowie Warszawskiej z dnia 31 października 1929 r. która została uwzględniona w ogólnym układzie mocarstw z Niemcami.

Zasada rezygnacji z wzajemnych pretensyj znalazła również swój wyraz w ogólnej umowie austrjackiej. W tej ostatniej delegacja polska usiłowała od pierwszej chwili zawrzeć z delegacją austrjacką odnośne porozumienie. Porozumienie to podpisane zostało w dniu dzisiejszym przez prezesa Mrozowskiego i kanclerza austrjackiego Schobera.

W związku z ogólnem uregulowaniem rachunków załatwiono również między delegacją polską, a przedstawicielami Francji, Anglji i Włoch sprawę spłaty sum, obciążających Polskę z tytułu udziału w kosztach utrzymania okupacyjnych armij aljanckich na terytorjum plebiscytowem poniemieckiem.

Uchodźcy niemieccy z Rosji

emigrują do Kanady i Brazylji.

Uwagę niemieckiej opinji publicznej zaprząta wciąż jeszcze sprawa byłych kolonistów-Niemców z Rosji, którzy przed niedawnym czasem po przezwyciężeniu niezliczonych trudności opuścili ZSSR. i w liczbie około 6000 osób przybyli do Niemiec.

Pierwotnie rząd niemiecki zamierzał kolonistów tych osadzić we wschodnich prowincjach Rzeszy, jednakowoż wkrótce okazało się, iż realizacja takiego planu byłaby z rozmaitych względów niepożądana. Dlatego też po dokładnem rozpatrzeniu wszelkich możliwości ulżenia losowi uchodźców, postanowiono emigrantów wysłać do Kanady i Brazylji, gdzie rzekomo znaleźć oni mogą pomyślne warunki życia. Odnośne podania na ręce władz kanadyjskich i brazylijskich zostały już wysłane, a przed kilku dniami w obozach uchodźców zjawił się lekarz kanadyjski, który po zapoznaniu się z ich stanem zdrowotnym oświadczył, iż wyjazdowi kolonistów do Kanady nic prawdopodobnie w drodze stać nie będzie.

Koloniści wyruszą w podróż w ostatnich dniach lutego (najpóźniej na początku marca) tak, że będą mogli jeszcze w tegorocznych wiosennych pracach polnych w Kanadzie wziąć czynny udział. Do Brazylji wyjedzie około 1500 emigrantów, reszta uda się do Kanady, a w Niemczech pozostaną narazie tylko ci uchodźcy, którzy mają jeszcze w Rosji rodzinę.

Rząd niemiecki ma się zwrócić do rządu sowieckiego z prośbą, aby tym kolonistom, których rodziny już częściowo wyemigrowały z ZSSR, ułatwiono wyjazd do Niemiec.

Jak słychać, ruch emigracyjny wśród kolonistów niemieckich w Rosji jest w dalszym ciągu bardzo intensywny.

Gdańsk wystąpił

PRZECIW POLSKIM ROBOTNIKOM

W Genewie pod przewodnictwem wysokiego komisarza Ligi Narodów dla spraw Gdańska, Graviny, odbyło się posiedzenie w sprawie zatrudnienia obcych robotników. Ze strony polskiej występował pełnomocnik Rządu polskiego, p. Tarnowski. Po zreferowaniu spraw przez obie strony postanowiono przedstawić całą sprawę prezesowi Rady ministrów w Warszawie i także prowadzić dalsze rozmowy przy udziale rzeczoznawców.

Gdańska delegacja podnosi, że w Gdańsku jest obecnie około 16.000 bezrobotnych, a równocześnie zatrudnionych jest tam około 20.000 obcych. Rozchodzi się tu przedewszystkiem o pracowników z Polski, przeciwko którym kroki Senatu gdańskiego są skierowane. Delegaci Gdańska dowodzili, że wsparcie każdego bezrobotnego kosztuje miasto około 1.000 guldenów rocznie, co jest zbyt wielkim ciężarem dla miasta. Z tego powodu Gdańsk pragnie ograniczyć ilość Polaków tam zatrudnionych i zwrócił się o interwencję do komisarza Graviny.

Dekret prasowy

CZY PRZESTANIE OBOWIĄZYWAĆ?

Na najbliższem posiedzeniu Senatu znaleźć się ma nowela do przepisów o wydawaniu „Dziennika Ustaw", uchwalona ostatnio przez Sejm. Nowela ta zamierza, jak wiadomo, do uchylenia obecnie obowiązującego dekretu prasowego, który nie stracił mocy, wobec odmowy ogłoszenia powziętej przez Sejm uchwały w „Dzienniku Ustaw".

W razie zatwierdzenia przez Senat projektu sejmowego, dekret prasowy straciłby moc obowiązującą, a miałyby zastosowanie przepisy ogólne, obowiązujące poprzednio. W wypadku uchylenia dekretu, przestępstwa prasowe popełnione podczas jego ważności, byłyby zgodnie z zasadami kodeksu karnego podciągane pod ten dekret tylko, jeżeli jego sankcje są łagodniejsze od kar stosowanych przed rokiem 1927.

Opozycja uzależnia swój projekt amnestji prasowej od wyników głosowania nad wyżej wymienioną nowelą w Senacie. Data amnestji sięgałaby terminu wejścia w życie dekretu prasowego, t. j. maja r. 1927.

Pomnik amerykański

POD KRAKOWEM.

Do kongresu amerykańskiego wpłynął ostatnio wniosek senatora Glenna, wzywający rząd Stanów Zjednoczonych do wyasygnowania 10.000 dolarów na koszt budowy pomnika poety-dyplomaty Jacka Barlowa nad jego grobem w Żarnowicach pod Krakowem. Barlow, towarzysz broni Pułaskiego i Kościuszki w czasie wojny o niepodległość Stanów był gorącym przyjacielem Polski. Będąc przy Napoleonie w czasie wyprawy rosyjskiej w charakterze posła Stanów Zjednoczonych, Barlow rozchorował się i w czasie odwrotu armji francuskiej zmarł w Żarnowicach, gdzie też został pochowany na miejscowym cmentarzu. Wniosek sen. Glenna zostanie niewątpliwie uchwalony.

Przygotowania do akcji budowlanej.

Konferencja dr. Guni z prezydentami miast.

Sprawa budowy domów mieszkalnych przez ubezpieczalnie społeczne została po załatwieniu koniecznych formalności definitywnie przesądzona w tym sensie, iż na wiosnę ubezpieczalnie przystępują do budowy domów. W dniu wczorajszym bawił w Zagłębiu dyrektor Zakładu ubezpieczeń pracown. umysłowych w Królewskiej Hucie dr. Gunia, który z prezydentami miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, oraz z p. starostą Boxą, jako przewodniczącym Sejmiku, konferował w sprawie terenów pod budowę domów.

Jak wiadomo, tylko Sejmik i Dąbrowa posiadają tereny rządowe, na których ewentualnie możnaby rozpocząć budowę domów, natomiast pozostałe miasta ani własnych, ani rządowych terenów nie posiadają, wobec czego potrzebny grunt trzeba nabyć od prywatnych właścicieli i dyr. Gunia prosił Magistraty o wskazanie odpowiednich terenów.

Słowem, na wiosnę rozpocznie się w całem Zagłębiu gorączkowy ruch budowlany, co poza zaspokojeniem głodu mieszkaniowego, wpłynie dodatnio na ożywienie stosunków gospodarczych.

PREMJERA W TEATRZE.

MAMAN DO WZIĘCIA,

krotochwila w 3-ch aktach A. Grzymały - Siedleckiego.

„Maman do wzięcia" cieszyła się ogromnem i zasłużonem powodzeniem w teatrze poznańskim w okresie Powszechnej Wystawy Kraj. Obecnie wchodzi na repertuar teatrów miejskich w Warszawie.

Sztuka Siedleckiego stoi na granicy farsy i komedji. Farsowe są sytuacje, farsą jest strona anegdotyczna „Maman do wzięcia", natomiast komedjowe są charaktery, sparodjowane typy kresowców i aluzje do naszej współczesności. (— Ach, cóż mi Wyspiański! Gdyby to był Nurmi, albo Dempsey, to co innego).

Osią krotochwili jest tęsknota nie młodej ziemianki z Kowelszczyzny, zagrzebanej w zapadłym dworze, do wielkiego świata stolicy, przygód miłosnych, głębokich dreszczów, do życia górnego i chmurnego. Pani Róża wychowana „u Urszulanek" na Tetmajerze i Kasprowiczu czuje się nieszczęśliwa w otoczeniu, które się zastanawia nad problemem hodowania kur i wyrobu sera.

Na szczęście dla niej mąż jej p. Wawrzyniec, choć w przeciwieństwie do swej żony, ma zainteresowania przyziemne, dotyczące ziemniaków i stajni, również gwałtownie się spieszy do Warszawy, aby tam wziąć się do wielkich interesów handlowo-przemysłowych.

Na gruncie warszawskim obydwoje stają się łupem stołecznych wydrwigroszów i kpiarzy: on przez spółkę z oszustami traci spory kapitał, ona się rozczarowała do warszawskiej miłości, nie mającej nic wspólnego z idealizmem, lecz używanej jako środek do zdobycia posady.

Korzyść z Warszawy wyniosła jedynie córka ich Wisienka, która w pociągu, jadącym do Kowla, wiezie z sobą młodego agronoma. Romeczek będzie mężem Wisienki i zabierze się do podniesienia kultury rolnej w Horodziejowicach, ojciec ma znowu jakiś genjalny plan handlowy i trzeba go pilnować, żeby powtórnie nie stał się ofiarą oszustów, maman widzi zrozpaczona, że już jej czas minął, że nie uniknie wnuków.

Na scenie teatru katowickiego wystawiono „Maman do wzięcia", jak wszystkie w sezonie bieżącym komedje, ze starannością, godna najżywszej pochwały. Trudny technicznie do rozwiązania akt trzeci, rozgrywający się w wagonie pierwszej klasy na przelocie Lubomla — Kowel, wypadł nagół dobrze. Tylko dworzec kolejowy, widziany w przejeździe, był najmniej prawdziwy, co nawet wywołało ogólną wesołość.

Rola Róży nie leży w charakterze p. Hałacińskiej i staje się rzeczą dość niewiarogodną, iżby ziemianka typu, stworzonego przez artystkę, miała się sama rzucać mężczyznom na szyję. Pani Hałacińska chwilami, szczególnie w akcie pierwszym, zbyt serjo traktuje rozbisteryzowaną Różę.

Bezkonkurencyjną była p. Orzecka, jako stara, kresowa ziemianka Mohyłowiczowa. Oklaskiwano ją w czasie akcji.

Wawrzyńca grał bez zarzutu p. Janowski, Wisienkę p. Ludwiżanka, Romeczka p. Oskard.

Inni dostrajali się do całości, którejby trzeba dać szybsze tempo. Niektóre sceny wloką się zbyt długo.

(C.)

Przygotowanie do obchodu 10-lecia

odzyskania Pomorza i dostępu do Bałtyku.

Komitet obchodu 10-lecia odzyskania Pomorza i dostępu do morza czyni w Sosnowcu energiczne przygotowania ,aby uroczystość wypadła najwspanialej.

Onegdaj w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się posiedzenie Komitetu w sprawie ustalenia programu obchodu. Przewodniczył prezes oddziału sosnowieckiego Ligi morskiej i rzecznej inż. L. Budowski, sekretarzował p. Rakieć.

Po dyskusji ustalono następujący program:

W niedzielę 9 lutego rano zbiórka wszystkich organizacyj na ul. Wawel, skąd wyruszy pochód pod komendą por. Balickiego i p. Kędzierskiego do kościoła parafjalnego ul. 3 Maja i Małachowskiego. Po uroczystem nabożeństwie uformuje się pochód, który przejdzie ul. Sienkiewicza na ul. 3 Maja pod płytę „Nieznanego Żołnierza". Tutaj nastąpi podniesienie bandery, złożenie wieńca na płycie oraz wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia.

Tegoż dnia o godz. 4 popołudniu zorganizowane zostaną akademje: w Sosnowcu w sali gimn. im. Staszica i w Ząbkowicach, gdzie się znajduje Koło sosnowieckiego oddziału Ligi morskiej i rzecznej.

W ciągu tygodnia od 10 do 16 lutego rb. organizowane będą odczyty w poszczególnych dzielnicach miasta, aeroplany rozrzucać będą ulotki, a fanfarzyści 23 p. a. p. koncertować będą w poszczególnych punktach miasta.

W celu wzmocnienia propagandy na rzecz Pomorza i morza polskiego Komitet postanowił rozpisać konkurs w szkołach, wyznaczając nagrody za najlepsze opracowanie tematu o Pomorzu i morzu. Postanowiono ufundować dwie nagrody przechodnie, jedną dla szkół powszechnych, drugą dla średnich w postaci bander, oraz szereg nagród indywidualnych w postaci książek i bezpłatnego przejazdu do Gdyni.

Uroczystość związaną z rocznicą odzyskania dostępu do morza poprzedzi wydanie odezwy przez Komitet do młodzieży i starszego społeczeństwa. Należy przypuszczać, że całe społeczeństwo w Sosnowcu weźmie czynny udział w tej manifestacji na rzecz tak drogocennych skarbów państwowości polskiej, jakim jest Pomorze, a z nim Gdynia i Gdańsk, oba porty polskie.

O zatruwanie wody

odpływami z fabryki.

T-wo B-ci Bauerertz w Myszkowie wystąpiło ze skargą do Sądu grodzkiego w Żarkach przeciwko dyrektorom fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie pp. Leonowi Nyssenowi i Leopoldowi Dumontowi o zatruwanie wody w rzece Warcie i w stawie, należącym do B-ci Bauerertz, przez spuszczanie do nich substancyj trujących, pochodzących z fabryki sztucznego jedwabiu, skutkiem czego cały rybostan w stawie wyginął.

Sąd grodzki, wychodząc z założenia, że zanieczyszczana woda nie była własnością B-ci Bauerertz i że fabryka sztucznego jedwabiu posiadała zezwolenie na odprowadzanie wody ze swej fabryki do odnogi Warty, obu podsądnych uniewinnił.

Od wyroku tego odwołali się B-cia Bauerertz za pośrednictwem swych zastępców pp. Borowskiego i Krzemuskiego, dowodząc, że podsądni wiedzieli o działaniu wody, zawierającej trującą sodą kaustyczną, a odpływającej do odnogi Warty i stawu B-ci Bauerertz, a mimo to nie wydali polecenia, aby wodę spuszczano do stawu stopniowo w normalnych ilościach, lecz przeciwnie kazali kotły, zawierające 24.000 litr. trującej wody kaustycznej, opróżnić odrazu w jednym dniu; w konkluzji swej apelacji prosili o ukaranie podsądnych w myśl art. 220 cz. I. K. K.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy w Sądzie okręgowym obu podsądnych skazano po 220 złotych grzywny oraz obciążono ich kosztami postępowania karnego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 CZWARTEK	Dziś Ildefonsa B. W. Jutro Tymoteusza B. M. Wschód słońca 7 m. 30. Zachód „ 16 m. 5.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Czterech djabłów".

Kino „Wawel" — „Dalsze dzieje Tarzana".

Kino „Sfinks" — „W sidłach miłości".

Kino „Momus" — Człowiek, który widział śmierć oraz Harry i senne mary atrakcja z 7-miu psami.

Kino „Uciecha" — „Jego niewolnica".

Kino „Czary" — „Ich czworo" oraz „Znajoma z pociągu".

× OSOBISTE. Instruktor okręgowego Związku straży pożarnych p. Józef Plebanek, został mianowany starszym instruktorem.

× 2504 ZŁ. 10 GR. ZYSKU osiągnął I-szy bal reprezentacyjny Pol. Czerw. Krzyża. Kwotę tę przeznaczono na zakupienie drugiej karetki samochodowej pogotowia sanitarnego. Komitet balu P.C.K. dziękuje za naszem pośrednictwem wszystkim pp. gospodyniom i gospodarzom, oraz gościom za przysporzenie dochodów na szlachetny cel.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek dnia 23 b. m. „Baron Trenk" o godzinie 19.30.

Piątek 24 bm. — „Sekretarka pana prezesa" — godz. 19.30

Sobota 25 bm. — „Legenda Bałtyku" — dla młodzieży szkolnej o godz. 15.30.

Sobota 25 bm. — Maman do wzięcia" — godz. 19.30.

Niedziela 26 bm. — Koncert bałałajkowy o godz. 12.30.

Niedziela 26 bm. — „Zygmunt August" — godz. 15.30.

Niedziela 26 bm. — „Maman do wzięcia" — godz. 19.30

Poniedziałek 27 bm. — „Lalka" — g. 19.30.

× PODZIĘKOWANIE. Zarząd Koła powiatowego, Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" w Będzinie, składa niniejszem serdeczne podziękowanie, poniżej wymienionym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia gwiazdki dla dzieci i sierot po policjantach. PP.: Roman Ostrowski zł. 500, Knote i Hasko zł. 200, Gruszczyński zł. 155, Andrzej Woźniak zł. 100, Józef Niewiarowski zł. 100, Alfons Szeligowski zł. 20, Bronisław Pawłowski zł. 10, sędzia Wierzbicki zł. 10, Arnold Stefan zł. 10, Antoni Bernardzikiewicz 4 tuziny pończoch dziecinnych, Antoni Gaik 2 szale i pół tuzina pończoch dziec., Roman Ney 1 duży piernik i torbę pierników, Bojanowski pół tuzina pończoch dziecinnych.

× 15.000 ZŁ. NA SZKOŁĘ. W dniu wczorajszym Kuratorjum szkolne w Krakowie zawiadomiło Magistrat sosnowiecki o wysłaniu dalszej raty w kwocie 15.000 zł. na budowę szkoły powszechnej przy ul. Okrzei.

× PODRÓŻ KAPITANA LEPECKIEGO. Znany podróżnik rodem z Zagłębia Dąbrowskiego kpt. M. B. Lepecki, który w ubiegłym miesiącu opuścił Polskę, udając się w nową, wielką podróż do Brazylji, Argentyny, Ziemi Ognistej, Patagonji etc., odwiedził 9 stycznia Barcelonę i wyruszył w dalszą drogę do Ameryki Południowej przez cieśninę Gibraltarską na włoskim okręcie „Duilio". W Rio de Janeiro znajdzie się w drugiej połowie stycznia, poczem niezwłocznie uda się w głąb Brazylji.

Program radjowy

na czwartek 23 stycznia 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.40 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Transmisja odczytu prof. Henryka Mościckiego z Warszawy.
17.45 — Wirtuozowski koncert kameralny z Wilna.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Odznaka sportowa Polskiego Związku Narciarskiego" (sprawność narciarska).
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Dalszy ciąg skrzynki pocztowej.
20.15 — Koncert wieczorny z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Transmisja muzyki tanecznej.

× LICZNI RADIOSŁUCHACZE mieli w ub. wtorek sposobność wysłuchania mowy króla angielskiego na otwarciu konferencji morskiej w Londynie. Mowę tą nadawały prawie wszystkie radiostacje europejskie.

Otóż jeden z czytelników „Kurjera Zachodniego" zawiadamia nas, że słuchając przemówienia króla angielskiego, nadawanego przez jedną z radiostacyj niemieckich, miał możność wysłuchania nietylko samej mowy, ale również nader charakterystycznych objaśnień a właściwie wplątanych w tę mowę „cwiszenrufów" niemieckich, jak np.: „chamstwo" — „Anglikom wydaje się, że rządzą całym światem" i t. p.

Jest to swoisty sposób agitacji niemieckiej, która usiłuje obniżyć w pojęciach ogółu niemieckiego stanowisko Anglji, której przewaga na morzu postawiła Niemcy w roli kopciuszka.

Popierajcie L. O. P. P.

Sprawa uprawnienia na zakład

ELEKTRYCZNY W BĘDZINIE.

W swoim czasie Elektrownia okręgowa wystąpiła przeciwko decyzji Ministerstwa robót publicznych w sprawie udzielenia Magistratowi Będzina uprawnienia na miejski zakład elektryczny. Sprawa ta była w tych dniach rozpatrywana przez Trybunał Administracyjny, który pretensję elektrowni okręgowej uchylił.

× DOM ODPOCZYNKOWY NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZ. Zarząd główny Związku nauczycieli szkół powszechnych zorganizował własny dom wypoczynkowy w Hallerowie nad polskiem morzem, obliczony na około 80 osób. Dom ten umożliwi części bodaj nauczycielstwa szkół powszechnych spędzenie wakacji nad morzem.

× PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC urządzają w sobotę 25 bm. o godz. 18.30 w lokalu własnym (ul. Targowa, Szklarnia) dalszy wykład z cyklu P. W. i W. F. O jaknajliczniejszy udział członków wzywa zarząd i komendant. Jednocześnie podaje się do wiadomości wszystkich członków, iż przy komendzie okręgowej w Katowicach urządza ośrodek wychowania fizycznego kurs wychowania fizycznego, który obejmuje dziedzinę wojskową i sportową. Koszta przejazdu pokrywa Ośrodek wychowania fizycznego w Katowicach. Członkowie, chcący wziąć udział we wspomnianym kursie, zechcą zarejestrować się w lokalu Związku w poniedziałki i soboty do dnia 29 bm.

× WZNOWIENIE KÓŁKA ROLNICZEGO W CZELADZI. W uzupełnieniu sprawozdania z walnego zebrania Kółka rolniczego w Czeladzi proszeni jesteśmy ze strony prezydjum zebrania o uzupełnienie nie podanych przez nas wiadomości, a mianowicie: Kółko rolnicze w Czeladzi nie zostało prawnie po r. 1922 zlikwidowane, chociaż faktycznie przestało działać. W międzyczasie ze strony Koła P. M. S. na żądanie członków kółka zwracano się bezskutecznie do p. Nobisa jako przewodniczącego zarządu Kółka z r. 1922 o zwołanie walnego zebrania. Otwierając przeto niedzielne walne zebranie Kółka p. Cieśliński nawiązał do tradycji tej instytucji, odczytując protokół z ostatniego jej walnego zebrania w r. 1922. Co do ksiąg i akt Kółka roln. stwierdzono, że od śp. ks. Urbańskiego odebrał je p. Józef Nobis, majątek zaś tej instytucji znajduje się w rękach różnych członków Kółka i przez obecny zarząd zostanie odebrany. Pozatem zaznaczyć należy, że prócz wymienionych osób do obecnego zarządu Kółka rolniczego weszli pp.: Teofil Solarz, Al. Cieśliński i Winc. Przybylski, a wybrany w ub. niedzielę zarząd Kółka jest oficjalną władzą tej instytucji.

× ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO NA NIEMCACH. Sala gospody Warszawskiego T-wa na Niemcach ledwie zdołała pomieścić licznych gości i członków Oddziału, przybywających celem uczczenia 67-mej rocznicy powstania styczniowego. Uroczystość ta, urządzona w dniu 19 bm przez zarząd miejscowego Oddziału, rozpoczęła się punktualnie odegraniem hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła" przez orkiestrę Warszawskiego T-wa pod batutą p. Milewskiego. W krótkich lecz pięknych słowach zagaił prezes Oddziału p. Zygmański, poczem oddał głos zastępcy komendanta Obwodu p. Z. Nawarze, który wygłosił obszerny odczyt o powstaniu styczniowem. Po odczycie orkiestra odegrała „I-szą brygadę". Uroczystość dopełniły deklamacje, oraz dwie jednoaktówki p. t. „W katordze" i „W starym piecu djabli palą", wystawione przez sekcję dramatyczną Oddziału, które dzięki dobrej reżyserji p. Bosackiego i dużej pracy, włożonej przez poszczególnych wykonawców nad opanowaniem swoich ról, wypadły znakomicie. Podczas przerwy orkiestra odegrała wiązankę pieśni legjonowych.

× DYPLOMY MISTRZOWSKIE DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Na mocy ustawy przemysłowej rzemieślnicy, którzy w ciągu 8 lat przed ogłoszeniem ustawy zajmowali się rzemiosłem, korzystają z pełni praw rzemieślniczych i mają prawo wyszkalać uczniów, pomimo że nie posiadają odpowiednich dyplomów cechowych. Z tego prawa korzystać mogą do dn. 31 grudnia r. b., w terminie tym mają złożyć egzaminy. Izby rzemieślnicze przygotowują się już do egzaminów rzemieślników, nie posiadających dyplomów rzemieślniczych i dopiero po zgłoszeniu tych egzaminów wszyscy ci, którzy je złożą, wniesieni będą do rejestru rzemieślników. Minist. przemysłu i handlu opracowuje regulamin tych egzaminów. Istnieje tendencja, aby starszym rzemieślnikom, nie posiadającym dyplomów, wydawano tylko konsensy, nie zaś dyplomy mistrzowskie. Takie postawienie sprawy poważnie ograniczyłoby prawa dawno praktykujących rzemieślników. Często się zdarza, że do przetargów dopuszczani są tylko dyplomowani rzemieślnicy. Cała ta sprawa będzie przedmiotem konferencji w Minist. przemysłu i handlu.

× BŁĄD DRUKARSKI. W notatce p.t. „Regulowanie ceny chleba" wkradł się przykry błąd, a właściwie wstawiono nie potrzebne wiersze w końcowem zdaniu, które powinno brzmieć: „Jest więc w tych warunkach conajmniej niewłaściwem wyszukiwanie dziury na całem i z racji obniżenia cen na rynku zbożowym przypisywania zasługi piekarni mechanicznej".

× ZARZĄD KOŁA OPIEKI przy gimn. im. E. Plater dziękuje najuprzejmiej niżej wymienionym firmom, które, przysyłając fanty na choinkę, urządzoną przez Koło, przyczyniły się do zasilenia funduszów Koła, a mianowicie firmy: Frydecki, Rejner, Meteor, Kryształ, Cukiernia Bagatela, Helena, Kozłowska, Koziołków i Jędryczek, Regulska, Jagiellowicz, Witkowska, Wolski, Czajkowski, Dusza, Plackowa, Mickiewiczowa, Klausowa, Kucharski, Wiedza, Zientara.

× WYJAŚNIENIE. Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. Stefan Kurowski, zamieszkały w Sosnowcu (Leszno 4), urzędnik Magistratu, nie ma nic wspólnego ze Stefanem Kurowskim, który został pchnięty nożem w ub. niedzielę, o czem wczoraj pisaliśmy.

Awantury klubu P. P. S.

na posiedzeniu Rady m. Będzina.

Zupełnie bezstronnie trzeba przyznać, iż z samorządów Zagłębia w najmniej korzystnem świetle przedstawia się Rada miejska w Będzinie, gdzie dzięki niekulturalnej lewicy posiedzenia częstokroć przypominają wiece uliczne, naszpikowane demagogją i gdzie pod płaszczykiem spraw samorządowych usiłuje się załatwiać sprawy i porachunki partyjne.

Posiedzenia Rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie odznaczają się wysokim poziomem obrad, kulturalnem prowadzeniem walki i dbałością o autorytet przedstawicielstwa samorządowego, w Będzinie natomiast lewica nie przebiera w środkach, co doprowadza do niesmacznych, a nawet wręcz ordynarnych zajść i zatargów.

Poprzednie posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie zostało rozbite z powodu wniosku klubu PPS., który rzekomo w obronie bezrobotnych w niedopuszczalny sposób zaatakował Rząd, onegdajsze zaś posiedzenie zostało udaremnione z powodu... fryzjerów.

A było tak. Na wstępie fura wniosków nagłych, interpelacyj i zarzutów. Galerja przepełniona, gdyż miał być rozpatrywany wspomniany już wniosek klubu PPS. w sprawie bezrobotnych.

Wiceprezydent Rubinlicht proponuje sprawę odłożyć, gdyż prezydent Michael, bawiący w Kielcach na zjeździe prezydentów miast wydzielonych, przyrzekł sprawę bezrobotnych poruszyć na zjeździe i być może otrzyma pewne informacje i rady.

Ławnik Hetmańczyk nie zgadza się na odłożenie sprawy, gdyż delegacji bezrobotnych miano powiedzieć w Warszawie, że sprawą tą winny zająć się samorządy.

Radny dyr. Błażejewicz przypomina zgłoszoną przez siebie na poprzedniem posiedzeniu poprawkę, aby wniosek klubu PPS. lecz tylko w części dotyczącej bezrobotnych, przekazać komisji opieki społecznej, co też zostało uchwalone.

Następnie były interpelacje klubu żydowskiego w sprawie pobierania opłat na targu i pobrania podatku od zabawy, urządzonej przez Koło akademików żydów. Wyjaśnienia udzielił wiceprezydent Rubinlicht.

Zkolei odczytano charakterystyczny wniosek nagły klubu PPS. Otóż po poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej socjaliści zrozumieli, względnie poinformowano ich, że niedopuszczalna forma ich ataku pod adresem Rządu może mieć dla nich przykre następstwa, to też pragnąc się zaasekurować przeciwko ewentualnemu wystąpieniu prokuratorji, postanowili urządzić następujący trick.

Zgłosili wniosek nagły, w którym twierdzą, iż sprawozdanie z poprzedniego posiedzenia, zamieszczone w piśmie naszem, jest złośliwe i niezgodne z prawdą i w związku z tem zwracają się do prezydjum Rady, aby wystosowało oficjalne sprostowanie.

Ławnik Hetmańczyk zaczął odczytywać poszczególne ustępy wspomnianego sprawozdania, zaznaczając, iż nie odpowiadają prawdzie i że podrywa to autorytet Rady miejskiej.

Poza klubem PPS., który ze zrozumiałych względów pragnął uniknąć konfliktu z sądem, reszta radnych była innego zdania.

Radny dyr. Błażejewicz oświadczył, iż w sprawozdaniu są zarzuty pod adresem klubu PPS., a nie Rady, a ponieważ nie jest celem i zadaniem Rady zajmowanie się polemiką prasową, proponuje przejść nad wnioskiem do porządku, co też uchwalono.

Uzasadnianie wniosku przez ławnika Hetmańczyka wywołało ogólny niesmak, tak było nieudolne i niezręczne.

Mówca zapomniał, że nie takie czy inne sprawozdanie może obniżyć autorytet Rady, lecz właśnie podobne wnioski i wystąpienia klubu PPS., jak to miało miejsce na poprzedniem posiedzeniu, gdzie ministrowi zarzuca się wręcz przestępstwa. Dalej mówca nie wspomniał, co spowodowało opuszczenie sali przez dwa kluby, a mówiąc o wniosku dodał, iż dotyczył on tylko bezrobotnych, pomijając dalsze ustępy o polityce obecnego Rządu, mającej na celu jedynie obronę stanu posiadania warstw kapitalistycznych, o redukcji wydatków na cele militarne itp. absurdy, o których socjaliści, jako wytrawni fachowcy, mogą wiele powiedzieć.

Sztuczka się nie udała, gdyż Rada należycie oceniła „chwalebne" intencje i odpowiednio je potraktowała.

Dalej odczytano wniosek nagły frakcji Poalej-Sjon, aby podlegali rejestracji i mogli korzystać w razie bezrobocia z zasiłków również robotnicy warsztatów, zatrudniających do 5 robotników. W sprawie tej rozwinęła się ożywiona dyskusja i w rezultacie uchwalono, aby Magistrat przeprowadził rejestrację wszystkich bezrobotnych na terenie miasta.

Następnie wpłynął wniosek radnych żydów co do reasumcji uchwały w sprawie podania cechu fryzjerów o pozwolenie na otwarcie zakładów fryzjerskich w drugie dni świąt od godz. 8 do 11 rano.

Na jednem z poprzednich posiedzeń Rada zajęła stanowisko odmowne i obecnie chciano uchwałę zmodyfikować, lecz bezskutecznie, gdyż radni - chrześcjanie kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko zmianie uchwały. Radni żydzi, widząc bezcelowość swych wystąpień, opuścili salę i zdekompletowali zebranie, wobec czego przewodniczący Erlich zamknął posiedzenie.

A więc już dwa kolejne posiedzenia spełzły na niczem i prawdopodobnie jeszcze niejednokrotnie powtórzy się ta zabawa, gdyż onegdaj już powiedział ławnik Hetmańczyk do opuszczających salę radnych żydów, że im się zrewanżuje.

Specjalne nagrody

ZA UJAWNIENIE PRZESTĘPSTW NA SZKODĘ MONOPOLU SPIRYTUS.

W celu jaknajskuteczniejszego zwalczania tajnego gorzelnictwa oraz innych przestępstw i działań na szkodę monopolu spirytusowego, Ministerstwo skarbu postanowiło przyznawać specjalne nagrody pieniężne wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynią się do ujawnienia tego szkodliwego działania.

Potajemny wyrób, zatajenie ilości spirytusu w gorzelniach i zakładach rektyfikacyjnych, usunięcie nieopodatkowanego spirytusu w czasie transportu, usunięcie środka skażającego spirytus denaturowany, nieupoważniona sprzedaż, naruszenie urzędowego zamknięcia, zaniedbania w prowadzeniu ksiąg itp. wykroczenia podpadają pod to pojęcie szkodliwego działania. O wypadkach takich należy bezzwłocznie komunikować dyrekcji monopolu spirytusowego.

P. P. S. w Będzinie

A BEZROBOTNI.

Jak się dowiadujemy, bezrobotni z terenu Będzina, widząc dużą troskliwość o ich los ze strony radzieckiego klubu P. P. S., który obecnie tak gorliwie zajął się sprawą bezrobotnych, postanowili zwrócić się do klubu P. P. S. aby dwaj ławnicy i przywódcy klubu, pobierający od kilku lat dwie pensje jedną jako delegaci robotników, a drugą jako ławnicy miejscy, zechcieli, uwzględniając ciężką sytuację bezrobotnych, przeznaczyć jedno z tych wynagrodzeń na rzecz bezrobotnych, pozbawionych zasiłków.

Należy spodziewać się, iż wystąpienie bezrobotnych odniesie pożądany skutek i klub P. P. S. udowodni czynem, że sprawa bezrobotnych naprawdę leży mu na sercu.

W sprawie odwoływania

CZŁONKÓW SEJMIKÓW POWIATOWYCH.

Wobec konkretnego wypadku odwołania przez jedną z rad gminnych delegata swego, wybranego do sejmiku powiatowego, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło wojewodom na obszarze b. zaboru rosyjskiego co następuje:

Art. 12 dekretu z dn. 4 lutego 1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej, omawiając sposób powoływania członków sejmików, stwierdza, że są oni wybierani na 3 lata, utrata zaś mandatu następuje jedynie w razie śmierci członka sejmiku utraty przez niego biernego prawa wyborczego do sejmiku powiatowego oraz dobrowolnego ustąpienia. Wreszcie art. 22 tegoż dekretu przewiduje wykluczenie go z pośród członków sejmiku powiatowego. Natomiast omawiany dekret nie przewiduje odwoływania członków sejmiku powiatowego przez radę gminną lub miejską, którego na to stanowisko wybrała. Ponadto, ponieważ zgodnie z brzmieniem art. 16 tego dekretu, sejmik powiatowy jest przedstawicielem powiatowego związku komunalnego i jego organem uchwałodawczym i kontrolującym, jest rzeczą niemożliwą, aby członkowie tego ciała byli uzależnieni od poszczególnych gmin wchodzących w skład danego powiatowego związku komunalnego, a to nastąpiłoby niewątpliwie, gdyby gminy miały prawo odwoływania swych delegatów do sejmików.

× USIŁOWANIE OTRUCIA. Blumensztik Bajla, lat 17, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Łukasińskiego 13 w Dąbrowie, usiłowała otruć się esencją octową. Desperatkę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie po zastosowaniu środków zaradczych życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

× ZWŁOKI NOWORODKA. Na cmentarzu sieleckim znaleziono zwłoki noworodka porzucone tam przez nieznaną sprawczynię. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Z. — Olkusz: Wiersz rzewny, poszczególne zwroty na wysokim poziomie myśli i uczucia, całość jednak bez zwartej formy, dlatego nie wydrukujemy.

O uruchomienie hurtowni

KUPCÓW CHRZEŚCIAN W CZELADZI

Istniejący już od dwóch z górą lat w Czeladzi, Związek drobnych kupców chrześcian, który liczy kilkudziesięciu członków, powziął bardzo piękną myśl założenia własnej hurtowni.

W tym celu odbyło się ogólne zebranie członków, które z uznaniem przyjęło wniosek zarządu.

Zebrano kilkutysięczny kapitał akcyjny od członków, powołano specjalnego kierownika handlowego, wynajęto nawet odpowiedni lokal w śródmieściu, oraz poczyniono szereg przygotowań, mających na celu zarejestrowanie i uruchomienie hurtowni, a jednak choć wszystkie te przygotowania trwają już kilka miesięcy, hurtownia dotąd nie została otwartą. Przyczyną tego są podobno trudności przy rejestracji nowej placówki handlowej.

Nie wątpimy że zarząd Związku kupiectwa chrześciańskiego w Czeladzi do łoży wszelkich starań celem zwalczenia piętrzących się trudności i zasługujący ze wszech miar na poparcie projekt swój doprowadzi do pomyślnego końca.

„Pamiątkowe" ruiny

WIĘZIENIA.

Od kilkudziesięciu już lat, przy szosie Czeladź — Będzin, na niewielkiem wzniesieniu widnieją ruiny dużego piętrowego gmachu kamiennego według podań zwanego „Sybirką", który zbudowany przez zaborców, służył jako więzienie. Obecnie ruiny te, nie mówiąc już o przykrem wrażeniu, jakie swym widokiem wywołują, nie przedstawiają najmniejszej wartości, a są tylko schroniskiem wszelkiego rodzaju łotrzyków i nierządnic„ które z nastaniem nocy zapełniają to omijane z daleka miejsce. Najlepszym tego dowodem są kroniki policyjne które co pewien czas notują jakieś przestępstwo dokonane na „Syberce". To też niewiadomo jakim cudem ruiny te, które przecież nie są żadnym zabytkiem historycznym przetrwały do tego czasu. Ze względów bezpieczeństwa publicznego, a zwłaszcza estetycznych odpowiednie władze winny wreszcie zburzyć ten „pomnik kultury" po zaborcach.

3 lata więzienia

ZA SPOWODOWANIE ŚMIERCI CZŁOWIEKA.

Wieczorem dnia 1 listopada ub. r. w mieszkaniu Stefanji Cichej przy ulicy Robotniczej 10 w Sosnowcu urządzono zabawę, na którą zaproszono bliższych krewnych i przyjaciół. Uczestnikami zabawy byli także Teofil i Bronisława Strojniakowie z synem Zygmuntem, oraz stryjeczni jego bracia: Mieczysław, Roman i Stanisław - Strojniakowie.

Po wypróżnieniu kilku butelek czystej rozpoczęła się bójka, która wkrótce przeniosła się na podwórze, gdzie Mieczysław Strojniak, uzbrojony w olbrzymiej wielkości kamień uderzył tak silnie Zygmunta Strojniaka w tył głowy, że ten runął nieprzytomny na ziemię z rozpłataną czaszką. Nim przybyła na miejsce karetka pogotowia wraz z zaalarmowaną policją, Zygmunt Strojniak skonał. Pod zwłokami jego znaleziono żelazny tłuczek, obok zaś kamień. Zbrodniarza aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu. Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Mieczysława Strojniaka (Piotrkowska 1) na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

Kronika Olkuska.

× WYPADEK Z NABOJEM KAPISZONOWYM. 11-letni chłopiec, Drożyński ze Sułoszowy znalazł jeszcze w ubiegłym roku na polach sułoszowskich kapiszon dynamitowy, który przyniósł do domu schował go i dopiero obecnie przypomniawszy go sobie, zaczął koło niego majstrować. Naraz nastąpiła eksplozja i urwała chłopcu 4 palce lewej ręki i zraniła bok. Chłopca odwieziono do szpitala w Olkuszu.

× O KONSUM FABRYCZNY W WOLBROMIU. W sali fabr. w Wolbromiu odbyło się zebranie robotników, na którem przemawiał sekretarz Związku zaw. przem. chem. p. Rusinek z Krakowa. Mówca poruszał sprawę zniesienia t. zw. konsumu fabrycznego, czego domaga się połowa robotników, t. j. ci, którzy posiadają ziemię, przyczem wzamian za zniesienie konsumu, do którego fabryka dopłaca, żądają podwyżki płac o 33 proc. Ponieważ zawodowi robotnicy sprzeciwiają się skasowaniu konsumu, powstało między robotnikami pewne tarcie.

Echa zabójstwa komornika

Sąd apelacyjny podwyższył karę zabójcy.

Sąd apelacyjny rozpatrzył onegdaj bardzo smutny proces.

Na ławie oskarżonych zasiadł **Aleksander Aleksiejew**, starszy post. P.P. w Olkuszu, oskarżony o to, iż strzałami z rewolweru zabił komornika sądowego, Edwarda Jaroszewicza, oraz usiłował dokonać zabójstwa na osobie pomocnika komornika, Stanisława Szewczyka. Pierwsza instancja sądowa, a mianowicie Sąd okręgowy w Sosnowcu, wymierzyła Aleksiejewowi łączną karę trzech lat więzienia, wyrok swój opierając na szeregu okoliczności łagodzących: Aleksiejew do fatalnego zajścia był wzorowym pracownikiem i człowiekiem czystej przeszłości. Szaleńczy czyn został popełniony w warunkach, tłomaczących poniekąd oskarżonego. Pobierał 200 zł. miesięcznie. Żona jego, chora nerwowo kobieta potrzebowała leczenia. Opieki lekarskiej wymagały również chorowite dzieci.

Aleksiejew wpadł w długi. Od szeregu miesięcy nie uiszczał komornego. Nadszedł dzień, kiedy gospodarz, otrzymawszy wyrok sądowy, odwołał się do władz o zarządzenie eksmisji. W trakcie eksmisji zaszedł incydent, którego skutkiem było osadzenie Aleksiejewa w areszcie, a potem stawienie go przed sądem.

Wyrok pierwszej instancji zaskarżyła powódka cywilna, żona zabitego komornika.

Druga instancja sądowa wymiar kary w stosunku do Aleksiejewa podwyższyła, skazując go na łączną karę 5 lat więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polsko-rosyjskie stosunki handlowe.

W ciągu ostatnich miesięcy zakupy sowieckie w Polsce były szczególnie wydatne w dziedzinie żelaza sztabowego. Żelazo to nabywało sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie nietylko od koncernu huty Bismarcka w Katowicach, lecz także od innych producentów polskich. Ogólna wartość zakupionych metali w Polsce wynosi około 100 miljonów złotych, przytem możliwe są i dalsze zakupy.

Poważne zamówienia udzielone były przez rząd sowiecki stoczniom w Gdańsku na budowę statków.

Obecnie prowadzone są w Polsce rokowania o zakup cynku, natrafiono jednak na trudności, związane z warunkami dostawy i rozbieżnością cen. Nie doszła do skutku projektowana tranzakcja, dotycząca zakupu około 50 tys. ton superfosfatu, gdyż nie osiągnięto porozumienia co do cen. Natomiast pomyślnie załatwiono tranzakcję co do nabycia przędzy przez sowiety w Polsce, wartość zakupu wynosi około 3 i pół miljona złotych.

Rokowania co do zakupu rur, kotłów parowych i wszelkiego rodzaju instalacyj technicznych są w toku; istnieje możliwość nabycia transportu związków azotowych przez sowiecką misję handlową w Polsce.

Wartość eksportu sowieckiego do Polski nie wzrasta w takim stopniu. Sowiety eksportują obecnie do Polski przeważnie towary przemysłowe. Najbardziej wprowadzone są na rynku polskim nici leningradzkie i wyroby gumowe, w szczególności zaś kalosze. Podług ogólnego planu rocznego realizacja tych towarów nie przekracza około miljona dolarów. Nici sowieckie wytrzymują u nas konkurencję z wyrobami firm angielskich, zarówno co do gatunku, jak i ceny i znajdują coraz więcej odbiorców. Również kalosze sowieckie docierają nietylko do odbiorcy miejskiego, ale i wiejskiego. Ostatnio zaczęła się rozwijać również sprzedaż ryb, na razie jednak w niewielkich ilościach; warunki sprzedaży ryby są utrudnione. W roku ubiegłym nastąpiły znaczne zapotrzebowania na kostkę granitową ze strony magistratów miast polskich, jednak w chwili obecnej tranzakcje w tej dziedzinie nie przybrały jeszcze form realnych.

Jednym z najpoważniejszych sowieckich artykułów eksportowych jest tytoń. W roku ubiegłym sowiety sprzedały dla polskiego monopolu tytoniowego tytoniu za sumę powyżej 15 milj. zł.

Kronika gospodarcza.

TARYFA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKO-NIEMIECKA. Od 1 stycznia r. b. taryfa kolejowa polsko-sowiecko-niemiecka uległa pewnej zmianie. Obejmuje ona większą liczbę towarów, przytem została rozszerzona na nowe stacje niemieckie i sowieckie, obejmując po stronie sowieckiej wszystkie już obecne stacje kolejowe. Na podstawie ostatnich zarządzeń zostało również dopuszczone ubezpieczenie pewnych wysokowartościowych towarów. Wprowadzone zostały również nowe zarządzenia, dotyczące przesyłek pośpiesznych. Wszystkie te kroki przyczynią się z pewnością do ożywienia handlu sowiecko-niemieckiego drogą lądową, w głównej mierze tranzytem przez Polskę.

JARMARK WEŁNIANY W WARSZAWIE. W dniu 20 b. m. otwarty został w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr. 6 czwarty zkolei w Polsce międzynarodowy jarmark wełniany. W jarmarku biorą udział wielcy hurtownicy niemieccy, angielscy i z krajów bałtyckich.

PRACA KOLEI na szlakach normalnych w trzecim kwartale r. ub. była bardzo intensywna, gdyż załadowano ogółem na wszystkich stacjach polskich 1.492.192 wagonów. Od kolei zagranicznych przyjęto 164.393 wagony. Długość eksploatacyjna linij kolejowych wynosiła 17.238 klm. Dane powyższe obejmują 9 dyrekcyj kolejowych, a więc również i dyrekcję gdańską. Przebieg pociągów w ruchu osobowym wynosił w III kwartale 1929 r. 17.412.22 pociągo—klm., a w ruchu towarowym (16.905.461 poc.—klm.

PLOMBOWANIE TOWARÓW POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO. Ministerstwo przemysłu i handlu zażądało od Izby przemysłowo - handlowej w Łodzi wyrażenia opinji w sprawie plombowania przez władze celne towarów pochodzenia zagranicznego.

Ponieważ tego rodzaju kontrola niewątpliwie ułatwi możność rozróżnienia towarów zagranicznych od krajowych, a przez to przyczyni się do zwalczania przemytnictwa i w pewnym stopniu zabezpieczy przemysł krajowy przed konkurencją towarów zagranicznych, Izba, po porozumieniu się z odnośnemi związkami i zrzeszeniami gospodarczemi, wypowiedziała się za wprowadzeniem cechowania tych wszystkich gotowych wyrobów pochodzenia zagranicznego, których plombowanie ze względów technicznych byłoby możliwe do urzeczywistnienia.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22.1.

AKCJE: Bank Polski 186.00 — 184.50 — 185.50, Zachodni 80.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Cukier 26.50, Firley 34.00, Lilpop 27.00, Starachowice 20.50, Koleje dojazdowe 20.00, Borkowski 6.25, 4 pr. poż. inwest. 119.50 — 120.50 — 119.00, 5 pr. premj. dol. 72.00 — 69.00 — 70.00, 5 pr. Konwersyjna 44.50, 10 pr. Kolejowa 102.50, 4 i pół pr. Ziemskie 50.00 — 50.25, 6 pr. Dolarowa 79.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.88, Nowy Jork 8.898, Nowy Jork Kabel 8.91.6 Londyn 43.38.50, Paryż 35.02, Wiedeń 125.39, Praga 26.37.25, Włochy 46.68, Szwajcarja 172.30, Holandja 358.45, Sztokholm 239.30, Berlin 212.92, Dolar prywatny 8.86.

Tendencja dla akcyj i walut przeważnie mocniejsza.

Kronika Zawiercia.

Szkoły pastwą złodziei.

Od pewnego czasu jakiś złodziej zawziął się na tutejsze szkoły. Niema tygodnia, aby nie wykryto usiłowań kradzieży w którejkolwiek szkole. W nocy z dn. 20 na 21 bm. jakiś niewykryty osobnik zakradł się w tajemniczy sposób do szkoły powszechnej nr. 2. Śladów włamania się do budynku szkolnego niema, widać więc, że złodziej dostał się do szkoły i ukrył przed zamknięciem szkoły. W klasach nic nie zginęło. Złodziej, widocznie nieźle poinformowany, kierował się jedynie do kancelarji dyrektora p. K. Piotrowskiego. Tutaj wyłamał drzwi łomem, następnie otworzył biurko, z którego zabrał kilkaset złotych stanowiących bądź własność p. Piotrowskiego, bądź też złożonych przez dzieci szkolne na książeczki oszczędnościowe, fundusz przeciwgruźliczy i inne. Tejże nocy prawdopodobnie ten sam złodziej zakradł się do sklepu uczniowskiego w szkole nr. 4, nie znalazłszy jednak pieniędzy, nie zabierał nic. Przed niedawnym czasem w szkole nr. 5 (Hulczyńskiego) skradziono 60 zł. W szkole t. zw. szklarskiej stróż w nocy spłoszył złodzieja. W zeszłym tygodniu nieudana próba kradzieży miała miejsce w szkole p. Karczewskiej. Należałoby przedsięwziąć jakieś środki zaradcze, chroniące szkoły od okradania.

× **ODZNACZENIE.** Mieszkaniec Zawiercia p. Emanuel Leopold Marcus został odznaczony złotym krzyżem zasługi.

× **NOWY CENNIK.** Komisja cennikowa ustanowiła 20 bm. następujące ceny maksymalne: mąka żytnia 70 pr. w hurcie 40 gr.; chleb pytlowy żytni 70 pr. — 39 gr. za kilo; mąka pszenna 65 pr. — 70 gr.; bułki pszenne 95 gr. za kilo. Chleb razowy 80 pr. po 27 gr. za kilo.

× **WYKUPYWAĆ ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.** Zaniedbanie wykupywania świadectw przemysłowych mści się. Lepiej nie czekać rewizji, która pociągnąć może za sobą karę. W Zawierciu spisano już protokóły na handlujących bez świadectwa przemysłowego Taka nieprzyjemność spotkała onegdaj Chaima Wajnryba, Hoża 28.

× **CZYJA LINA?** H. Guzik, Przechodnia 3, znalazł i złożył w komisarjacie policji grubą linę konopną, długości kilku metrów.

× **INTERESUJĄCA REKLAMA.** Pewna firma z Gdańska, wyrabiająca proszki do celów kulinarnych, urządza od kilku dni w Zawierciu coraz to w innym sklepie spożywczym, pokaz przygotowywania ciast i legumin, które następnie jako próbki rozdaje bezpłatnie odwiedzającym sklep klijentom. Naturalnie amatorów smacznych ciast i legumin znalazło się dużo. Że też to firmy tutejsze nie wpadną na taki pomysł reklamowania swych towarów? Niejeden z zajadających bezpłatne leguminy myśli, jakby to dobrze było, gdyby jedna z fabryk tutejszych dawała próbki materjałów na ubrania, inna pastę do obuwia, inna jeszcze co innego.

× **CZUŁA MAŁŻONKA.** Piotr Zalawa ze wsi Rokitno Rządowe zameldował policji, iż żona jego Eleonora zabrała mu weksle na 3000 zł. i wyszła bez pożegnania. Mąż rozpacza po wekslach — nie po żonie.

× **DRĘCZENIE ZWIERZĄT.** Jeżeli gdzie, to w Zawierciu przydałoby się bardzo Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Zbyt często widać na pierwszorzędnych ulicach miasta gromady bydła, pędzonego na targi lub na rzeź. Przewodnicy i poganiacze tak traktują powierzone sobie bydło, że nieraz przechodząca publiczność czuła się zmuszona interwenjować. Towarzystwo opieki nad zwierzętami miałoby możność częstego występowania. Ostatnio policja pociągnęła do odpowiedzialności mieszkańców Pilicy, J. Błaszkiewicza i J. Pasa za dręczenie zwierząt.

× **POŻAR.** Dnia 21 bm. nad wieczorem wybuchł wskutek nieostrożności pożar w posesji Szczepana Tokarskiego w Rokitnie Szlacheckiem. Pożar przeniósł się wkrótce na dom, należący do Fr. Wróbla. Dom ten spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 12.500 zł.

Pierwsza Polka — PILOTKĄ ITALSKĄ.

P. Zofja Mikucka jest pierwszą Polką, która uzyskała dyplom pilotki italskiej. W tych dniach pani Mikucka bawiła w Warszawie w celu nawiązania łączności z polskiemi władzami lotniczemi. projektuje bowiem odbyć podróż powietrzną z Italji do Polski na własnej awionetce.

Bezpłatne i ulgowe wizy WJAZDOWE.

W myśl 23 punktu protokółu polsko - francuskiej komisji doradczej niektóre kategorje emigrantów polskich mogą uzyskać w kosulatach francuskich w Polsce wizy bezpłatne względnie ulgowe. Z wiz bezpłatnych korzystać mogą pracownicy, udający się do Francji celem objęcia, pracy, oraz udający się wraz z nimi lub przebywające w ślad za nimi ich żony i małoletnie dzieci. Z wiz za opłatą zniżoną do połowy korzystać mogą rodzice pracowników, udający się wraz z nimi lub w ślad za nimi do Francji, jakoteż robotnicy powracający do Francji z udzielonych im urlopów.

Przeciw odpływowi SIŁ FACHOWYCH.

W instrukcjach państwowych oraz w instytucjach o charakterze publiczno-prawnym pracownicy dotychczas pobierali płace niewspółmiernie wysokie do uposażeń pracowników państwowych, co w konsekwencji powodowało porzucenie służby państwowej przez lepsze siły fachowe. Wobec tego Rada ministrów na wniosek ministra pracy i opieki społecznej uchwaliła, że uposażenia pracowników zatrudnionych w instytucjach, jak np. Państwowy Bank Rolny, Bank Gospodarstwa Krajowego, P. K. O., monopole, zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych i t. p., nie będą poddawane rewizji w kierunku ich podwyższenia do czasu rozstrzygnięcia sprawy podwyższenia uposażeń dla funkcjonarjuszów państwowych.

Wszelkie pośrednie formy podniesienia płac w tych instytucjach jak: gratyfikacje, bilansowe i t. p. zostają zniesione.

Emigracja do Francji. OGRANICZENIE EMIGRACJI ROBOTNIC ROLNYCH.

W związku z uchwałami III polsko-francuskiej komisji doradczej, Urząd emigracyjny wprowadził daleko idące ograniczenia emigracji robotnic rolnych do Francji. W myśl tych ograniczeń osoby wyjeżdżające do Francji, celem podjęcia pracy, otrzymać mogą zaświadczenie na paszporty emigracyjne tylko wtedy, jeżeli ich kontrakty zostały poświadczone przez właściwe konsulaty R. P. we Francji. Konsulaty polskie we Francji udzielać będą na wezwaniach robotnic rolnych poświadczeń warunkowych z dopiskiem uzależniającym ważność tych poświadczeń od stwierdzenia przez P. U. P. P., czy wzywane robotnice są żonami, córkami lub siostrami wymienionych robotników, przebywających we Francji, lub czy wyjeżdżają z Polski wraz z nimi.

MAŁY KROL

i jego długie spodnie.

Król rumuński, Michał I, jest, zdaje się, najmłodszym monarchą w całym świecie. Ma dopiero 8 lat, królem jest już jednak od lat paru. Zasiada na tronie państwa, które w wyniku zwycięstwa wojsk sprzymierzonych w czasie wojny światowej znacznie zostało powiększone.

Młody król miał już szereg nieprzyjemności z powodu... swych krótkich spodni, poddani bowiem uśmiechali się mimowoli, gdy podczas wielkich uroczystości widzieli swego władcę, paradującego w krótkich majteczkach, niejeden zapomniał się tak dalece, że nawet nie zdejmował nakrycia z głowy. To też dygnitarze rumuńscy przez długi czas suszyli sobie głowy nad tym, w jaki sposób podnieść powagę króla wobec poddanych, wreszcie wpadli na pomysł uczczenia ósmej rocznicy urodzin młodego władcy w ten sposób, aby u nadwornego krawca zamówić dlań... długie spodnie.

W tym celu odpowiedni urzędnicy zakupili szereg żurnali mód, mimo to jednak bardzo trudno było zdecydować się na to, jaki wzór wybrać. Narady trwały około tygodnia, w końcu jednak postanowiono sporządzić dla króla spodnie „tango", skrojone według najnowszej mody.

W dzień urodzin król Michał I otrzymał najpiękniejszy podarunek w postaci tych długich spodni, przy których nakładaniu po raz pierwszy pomagał władcy naczelny kamerdyner. Król był bardzo zadowolony z podarunku, a ponieważ znajdował się właśnie w zamku Sinaia, wyraził życzenie udania się w nowych spodniach do Bukaresztu i pokazania się ludowi.

Życzenie monarchy jest rozkazem. wkrótce więc pociąg dworski wyruszył do stolicy, gdzie na dworcu czekała na przybycie Michała I najwybitniejsza publiczność: wśród niej byli członkowie rady regencyjnej, posłowie, senatorowie, dostojnicy duchowni i t. d.

Gdy tylko pociąg zajechał na dworzec, młody król wyskoczył z wagonu i zwrócił się do zgromadzonych z zapytaniem:

— Moi panowie! Jak wam się podobają moje nowe długie spodnie?

Po tem zapytaniu król obracał się na wszystkie strony, dając możność zgromadzonym prawdziwego przeglądu mody.

Książę Walji jako golibroda

na okręcie pod równikiem.

Udający się na wielkie polowania w Afryce Południowej książę Walji mijał w tych dniach równik. Zazwyczaj uroczystość ta obchodzona jest na parowcach z zachowaniem specjalnego ceremonjału, posiadającego swą uświęconą tradycję i niemało komicznych epizodów. Dla uświetnienia obecności tak znakomitego gościa oficerowie parowca oraz towarzysze przyszłych łowów następcy angielskiego tronu zainscenizowali całe przedstawienie, w którem brali udział wszyscy bez wyjątku pasażerowie parowca. Rolę tradycyjnego Neptuna, boga mórz, odegrał tym razem admirał floty jego królewskiej mości, Ellision, zaś Venus, z piany morskiej zrodzonej, była obrana królową piękności na parowcu, skromna i uboga miss Ray, udająca się do Afryki południowej na posadę guwernantki.

Jednym z epizodów pantominy jest obrządek uroczystego... golenia wszystkich mężczyzn przez golibrodę, uzbrojonego w olbrzymią brzytwę. Tę rolę właśnie powierzono księciu Walji, który ukazał się w fantastycznym stroju, składającym się z fraka, krótkiej szkockiej sukienki, bucików footbalowych i zielonego cylindra. Po kolei do królewskiego golibrody podchodził orszak najcudaczniej wystrojonych pasażerów, którym olbrzymim pendzlem mydlono całą twarz, a książę Walji z niemałem namaszczeniem dokonywał obrządku skrupulatnego „wygalania". Bezpośrednio po tej bezboleśnej operacji klijenci królewskiego golibrody zostali wrzucani do wielkiego brezentowego basenu, gdzie „opłukiwano" ich nietylko z mydlin, ale i siedmiu grzechów głównych.

Nie ominęła ta ceremonja i samego księcia Walji, którego ze szczególnem zamiłowaniem mydlono ponad czas przepisowy i zanurzono w przymusowej kąpieli.

Zielony cylinder stracił swą barwę, szkocka sukienka przylgnęła do zmoczonego ciała golibrody, ale następca tronu angielskiego, zmoczony do ostatniej nitki, nie posiadał się z radości.

Tradycji ceremonjału „chrztu na równiku" stało się zadość.

Afera kolejowa w Łodzi. WYDALENIE 18 MASZYNISTÓW BEZ KWALIFIKACJ.

Śledztwo, prowadzone przez policję w sprawie nadużyć na stacji Łódź-Kaliska, ujawniło cały szereg nowych szczegółów. Jak ustalono, na odpowiedzialne posady maszynistów i ich pomocników przyjęto przez oszustwo 18 osób. Przyjęci pracownicy nie posiadali żadnych kwalifikacyj i mogli przez swą ignorancję spowodować katastrofalne wypadki.

Za wyrobienie posady płacono oszustom po 100 dolarów. Niezależnie od tego mieli oni obiecany procent od pensji. Wszystkich 18 przyjętych bezprawnie do pracy zwolniono z posad.

Kącik humorystyczny.

DLACZEGO NIE ZDAŁ?

— Obiecałem ci przecie rower, jeśli zdasz egzamin, a mimo to nie przeszedłeś do następnej klasy. Cóżeś ty właściwie robił zamiast uczyć się lekcji!

— Uczyłem się jeździć na rowerze, tatusiu!

SPRYTNA.

— Co, panna Iksińska została pańską żoną? Przecież ona zapewniała wszystkich, że nigdy nie wyjdzie zamąż.

— Właśnie. I ja właśnie dałem się złapać na tę przynętę.

NIESTETY.

— Ty nicponiu! — gniewa się małżonka - gdy tylko ujrzysz ładną dziewczynę, zapominasz, że jesteś żonaty!

— Przeciwnie, moja duszko, właśnie wtedy muszę niestety o tem myśleć.

ODWIEDZINY.

Lokator do dozorcy: Czy pojedziecie po moją teściową na dworzec? Dam wam dwa złote.

Dozorca: A jeżeli nie przyjedzie?

Lokator: Dostaniecie pięć złotych

PRZESZKODA.

Matka: Czemu nie gwizdnęłaś na psa. gdy cię ten bezczelny człowiek całował?

Córka: Ilekroć chciałam gwizdnąć, uważał złożenie ust za znak zgody i całował mnie znowu.

RAJ.

— Nasze pożycie będzie jak w raju, moja najdroższa?

— Z małem zastrzeżeniem jednak. mój drogi. Musisz mi sprawić trochę więcej garderoby. jak Adam swej Ewie.

ZA NIC.

— Owszem, mogę panu pożyczyć 200 złotych na 3 miesiące, ale pod jednym warunkiem.

— Zgadzam się na wszystko.

— Wystawi mi pan odpowiedni weksel.

— Weksel!?... Weksel! Za nic! Już raz zrobiłem podobne głupstwo i musiałem zapłacić!

G. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

69.

— Dlaczego jej pan tego nie zaproponował? Nie lubiła pańskiego laboratorjum?

— Ależ nie była tam nigdy! Ale gdyby była, nie nazwałaby go zaciszem. Z tego, co jej mówiono o mnie, uważała, że wywiera ono na mnie fatalny wpływ.

— I pan przez sześć lat od czasu do czasu myślał o niej... Czy to u pana zawsze trwa tak długo?

— Niezawsze — odpowiedziałem w zamyśleniu — zdaje mi się, że to zależy od objektu... Ostatnim razem wystarczyło mi sześć godzin...

— Sześć godzin! — zawołała. — Czyżby...

— Sześć godzin, żebym się zdecydował. Pozostaje oczywiście, żeby się zdecydowała Ona! Nie chcę usłyszeć z jej ust: „Zbytni pośpiech, panie Carter!"

— Nie, nie sądzę, że taka odpowiedź byłaby panu miła — odrzekła Linda. — Ale jak pan sądzi. jak długo musi pan czekać na inną odpowiedź?...

— Myślałem o sześciodniowym okresie — przyznałem — to znaczy: następny czwartek, godzina trzecia po południu...

Nie mogłem dłużej grać komedji. Uwolniłem jedną rękę i odwróciłem twarzyczkę Lindy tak, żabym mógł na nią patrzeć.

— Lindo, ukochanie moje — powiedziałem — nie chcę czekać nawet sześciu sekund! Muszę mieć odpowiedź zaraz, w tej chwili.

Nie odpowiedziała. Oczy jej się zaszkliły, ale nie odwracając twarzy skinęła główką wolno, poważnie.

ROZDZIAŁ XVI.

Tajemniczy ktoś wraca.

Przypuszczam, że Jacek zaniepokojony i zaciekawiony, poco ich wzywam, otworzył drzwi wejściowe swoim kluczem. W każdym razie nie słyszałem, żeby Ledyard ich wpuszczał.

Nie przylapali nas, jeżeli chodzi o dokładność, w fotelu. Staliśmy obok, gdy weszli, ale nietrudno było się domyślić, cośmy robili przed chwilą. Wiem z doświadczenia, że najbardziej zdradliwą rzeczą jest obojętna mina, jaką przybierają ludzie, gdy się ich przylapie na pocałunku... A jednak każdy to robi!

Nie miałem powodu być zmieszanym. A jednak byłem zmieszany. Zwłaszcza od chwili, gdy zauważyłem, że Linda pośpiesznie odpina żakiet (bluzka tkwiła w mojej kieszeni). Na szczęście, wczas przerwała tę czynność! Powinienem był objąć ją ramieniem i powiedzieć: „Oto Doris i Jacek, Lindo" co wyjaśniłoby wszystko. Zamiast tego dokonałem formalnego przedstawienia, jakgdyby się spotkali na wieczorze u Mastersa...

Potem wykrztusiłem z siebie, co następuje:

— Dzisiaj dokonano włamania do apartamentu panny Doe. Znalazła wszystko wywrócone do góry nogami. Pewne okoliczności nasuwały przypuszczenie, że życie jej jest w niebezpieczeństwie. Oto dlaczego przywiozłem ją do was z prośbą o udzielenie jej noclegu pod waszym dachem.

— To ja przywiozłam jego! — zawołała Linda głosem drżącym od tłumionych łez. — Zaczął strasznie drżeć w taksówce i nie wiedziałam, co z nim zrobić! Powiedział, że mogę go odwieźć tutaj... Dlatego pozwoliliśmy sobie telefonować do państwa...

Jacek, chociaż ma manjery irytujące mię w najwyższym stopniu, jest w gruncie poczciwy i dobrze wychowany. Odrazu postawił kwestję na właściwej stopie:

— Cieszymy się, żeście się państwo nawzajem przywieźli do nas i żeście nas wyrwali od Mastersa, gdzie były śmiertelne nudy. Ubolewam. oczywiście, że spotkała panią niemiła przygoda, ale nie mogę nie wyrazić swojej wdzięczności, że dzięki temu gościmy panią u siebie.

To, co powiedziała Doris, było jeszcze lepsze i mądrzejsze!

Od pierwszej chwili pojawienia się Doris doznałem dziwacznego wrażenia, że weszła do pokoju nie moja młodsza siostra — czyż mógłbym bać się Doris? — ale przyszła szwagierka Lindy. Sądzę, że podobnie czuje każdy mężczyzna, przedstawiając swoim dziewczę, które zamierza uczynić swoją żoną. Patrząc na Doris miałem prawie pretensję, że jest tak bogato ubrana... Szczególnie drażniło mię jej futro. Poco ubrała się w szenszyle? Wygląda jak księżniczka teatralna.

D. c. n.





OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 9 października 1929 r.

B. 355. „Warszawska Piekarnia Józef Guzik i S-ka — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 2. Firma istnieje od dnia 24 sierpnia 1929 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 3.500 i dzieli się na 70 udziałów po zł. 50 każdy. Kapitał zakładowy wpłacony został w sposób następujący: zł. 1750 gotówką i zł. 1750 aportami. Zarząd interesami spółki należy do Józefa Guzika i Piotra Sawanta. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, umowy, pełnomocnictwa podejmowanie gotówki z instytucji kredytowych winny być podpisywane przez obu wspólników. Podpisywanie i odbiór wszelkiej korespondencji, przekazów, przesyłek i towarów, załatwianie formalności na kolejach i komorach może być uskuteczniane przez każdego wspólnika samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raykowskim w Sosnowcu dnia 24 sierpnia 1929 r. za N. Rep. 1402. Spółka zawarta została na lat trzy z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

Dnia 30 października 1929 r.

B. 356. „Dwór" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Nowopogońska Nr. 28. Celem spółki jest prowadzenie hurtowni nabiału, owoców, ziemiopłodów i t. p. Firma istnieje od 14 czerwca 1929 r. Kapitał zakładowy wynosi 15.000 złotych i dzieli się na 15 udziałów po 1.000 zł. każdy udział, wpłacony całkowicie gotówką do kasy spółki. Zarząd interesami należy do Wiktora Zygmuntowicza i Franciszka Szowczyka. Każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, sądami, instytucjami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle, czeki, indosy, umowy, pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy przez obydwóch spólników. Obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Pozostałe sprawy: załatwianie i podpisywanie korespondencji, nie mającej charakteru zobowiązań, inkasowanie należności za towar, odbiór korespondencji zwykłej, poleconej wartościowej, pieniężnej, przekazów, przesyłek, towarów z poczty, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd, może uskuteczniać samodzielnie każdy ze spólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 14 czerwca 1929 roku. N. Rep. 1030, uzupełniony w dniu 30 września 1929 r. za N. R. 1595 i 1599 przed tymże notarjuszem. Spółka została zawarta na lat trzy z automatycznem przedłużeniem na następne trzechletnie okresy czasu.

Dnia 21 listopada 1929 r.

B. 357. „Kawiarnia Udziałowa" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 6. Firma istnieje od 31 października 1929 r. Kapitał zakładowy spółki został określony na 5.000 złotych i podzielony na sto udziałów po 50 zł. każdy. Zarząd spółki stanowią: wszyscy udziałowcy, t. j. Robert Niernsee, Róża Tuszko, Wanda Wiśniewska i Marja Halama. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez dwóch którychkolwiek członków zarządu łącznie. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie: podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg — podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed Wacławem Tomczakiem, zastępcą Jana Dreszera, not. w Sosnowcu dnia 22 października 1929 r. za Nr. R. 661. Spółka została zawarta na lat trzy z automatycznem przedłużeniem na następny trzechletni okres.

Zmiany w dziale B.

Dnia 19 września 1929 r.

B. 83. Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego H. Dietel w Sosnowcu, dokonano wpisu. Kapitał zakładowy spółki wynosi po przerachowaniu 5.000.000 złotych, podzielony na 50.000 akcyj po 100 zł. każda.

Dnia 9 października 1929 r.

B. 210. Spółka Akcyjna Steinhagen, Wehr i S-ka w Myszkowie, dokonano wpisu: Kapitał zakładowy wynosi po podwyższeniu złotych 12.480.000 i dzieli się na 124.800 akcyj na okaziciela po zł. 100 każda akcja.

Dnia 12 października 1929 r.

wykreślono z rejestru handlowego firmę:

B. 315. „Cegielnia Parowa w Sławkowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością".

D. c. n.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 17-9

Elektromonterzy potrzebni. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Mechaniczny kopalni „Saturn". 366-3

KUPNO i SPRZEDAZ

Sklep ze składem w Milowicach do wynajęcia. Milowice, Saturnowska 23, Józef Gliński. 412-3

LOKALE

Do wynajęcia garaż. Wiadomość Sosnowiec, ul. Warszawska Biuro „Meteor". 432-3

Do wynajęcia pokój umeblowany. Wiadomość w filji w Będzinie. 425

4 pokoje z kuchnią są do odstąpienia z powodu wyjazdu, również tremo oraz inne rzeczy do sprzedania, Kołłątaja 11 m. 4. 438

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zerek Piotr przejeżdżając pociągiem z Wolbromia do Będzina zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 422-3

Moszek Berek Ajzenman zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Będzinie. 433

Pydzik Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu. 3

ROZNE

Lekcji gry na fortepianie udziela ratynowana nauczycielka Nina Cichoniowa absolwentka Petersburskiej szkoły muzycznej, dając gruntowne podstawy, Sielecka 6 II p. 436-3

Dnia 21 b. m, idąc z Pogoni do ul. Swobodnej w Sosnowcu zgubiono zegarek damski złoty z branzoletką. Łaskawy znalazca zwróci do Komisarjatu w Sosnowcu. 424

Zostawione kalosze na balu Sylwestrowym Tow. Gimnastycznego „Sokół" w Będzinie można odebrać u gospodarza. 43

Cennik ogłoszeń: Wiersz millimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze nieuzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 5, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI